NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 22 czerwca 1929 Nr. 165

NOWY DZIENNIK

Adres ... [Admi]nistracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ... – Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... [Konto c]zekowe PKO w Krakowie 400.630. ... [Reklamacj]y należy nadsyłać wprost do Administracji. Komun... przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Rządy Labour Party przyczynią się do pacyfikacji świata

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 16 czerwca

Zmiana rządu Wielkiej Brytanji dokonała się w atmosferze tradycyjnych formalności i tradycyjnego zdrowego rozsądku. Baldwin nie byłby popełnił żadnego przekroczenia prawa konstytucyjnego, gdyby był pozostał u steru rządu przez dalsze cztery tygodnie, oczekując formalnego obalenia rządu przez Izbę Gmin. Względy taktyczne nakazywałyby takie stanowisko wyczekiwania; w ten sposób rzuconoby na liberałów odium powtórnego zaintronizowania socjalistycznego gabinetu; w ten sposób zmuszonoby socjalistów do — przynajmniej nie formalnego — porozumienia się z liberałami. Lecz przeważyły względy na dobro kraju i względy lojalności wobec wyroku elektoratu. Nazajutrz po wyborach pisał „Times“, że kraj niedwuznacznie wypowiedział się przeciw konserwatystom a za Labour Party. Dalsze pozostawanie przy władzy byłoby nieuwzględnieniem wyroku kraju; byłoby przedłużyło szkodliwy dla handlu i przemysłu okres niepewności; co zaś najgorsze, byłoby sprawiło wrażenie, że pokonana partja zamierza nieczystymi środkami pozbawić przeciwników owoców ich zwycięstwa. To nie byłoby „fair“. „Labour must be given chance“ — Partji Pracy powinno się dać rzetelną sposobność rządzenia — oto ogólne przekonanie, wszystkich obozów. Prasa konserwatywna prześciga się w zapewnieniach przychylności i lojalności. Ta przychylność i dobra wola stały się rzeczą dobrego tonu. Zapomnianem zostało w zupełności to, co przed wyborami mówiono o niebezpieczeństwach rządu socjalistycznego. Dziś ogłaszają dzienniki oświadczenia dyrektorów najpoważniejszych przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych, w których wyrażają nadzieję, że nowy rząd stanie się ważnym czynnikiem pomyślności i rozwoju. Niezawodnie, żyje jeszcze w tej ojczyźnie demokracji wolny od goryczy duch pogody i zdrowia, który przypomina atmosferę owych zbiorowisk politycznych, z któremi siłą rzeczy porównywać się musi brytyjskie życie polityczne — atmosferę greckiej „polis“.

Tradycyjna forma zmiany rządu zachowaną też została w zupełności. W środę oficjalny komunikat ogłosił, że Jego Królewska Mość przyjął na audjencji Wielce Czcigodnego Stanley Baldwina, że zgodził się przyjąć jego dymisję i że łaskawie się z nim pożegnał. Następnego dnia schorzały monarcha przyjął przywódcę zwycięskiej partji i wezwał go do utworzenia gabinetu. W piątek członkowie ustępującego rządu specjalnym pociągiem udali się do zamku królewskiego w Windsor i oddali królowi pieczęcie swych urzędów. W sobotę nowy rząd udawał się w tę samą drogę, by otrzymać pieczęcie od króla. Jak „respecteble“ wyglądali w ów dzień nowi władcy kraju odjeżdżający w czarnych ubraniach i lśniących cylindrach do suwerennego władcy celem formalnej inwestytury! Przed dwoma tygodniami Winston Churchill wygłaszał piorunową przestrogę, że ci ludzie to „skryta konspiracja, mająca na celu zniszczenie efektywnej suwerenności kraju“. Jak uspokajająco wyglądała ta „konspiracja“, w czterech końmi ciągnionych otwartych królewskich powozach, witana entuzjastycznie przez ludność Windsoru.

A jeśli to jest konspiracja, to jest to niezwyczajnie cierpliwa konspiracja, myśląca w pokoleniach pokoleń, a nie dni, miesięcy i lat. Partja socjalistyczna jest obecnie w parlamencie liczebnie silniejsza prawie o stu członków aniżeli w 1923 roku. Mimo to rząd obecnie dobrany przez MacDonalda jest bardziej prawicowy i umiarkowany aniżeli pierwszy rząd Partji Pracy. Niema w nim teraz reprezentantów szkockich radykałów. Pominięto ich zupełnie. Lecz oświadczają, oni głośno, że są zadowoleni. Być może, że jest to cichy, ku ogólnej zgodzie dokonany podział pracy: Radykali przez swą czujną opozycję będą utrzymywać czystość i rewolucyjny duch partji; oficjalna większość będzie cierpliwie kroczyła po ciernistej drodze zdobywania zaufania większości narodu. Obecny rząd i jego dobór są środkiem do celu. Nawet prasa konserwatywna jest zadowolona z jego umiarkowania i zadawala się przestrzega niem rządu, że prawdziwe niebezpieczeństwo grozi mu nie ze strony mieszczańskiej opozycji, lecz ze strony własnych radykałów. Lecz MacDonald zdaje się pod tym względem być zupełnie uspokojonym.

Na razie, — MacDonald z swą szkocką praktycznością koncentruje wysiłki swego rządu i uwagę opinji publicznej na sprawy, których sukces jest prawdopodobny i w których może on liczyć na poparcie ogromnej większości narodu. Mam na myśli *sprawy zagraniczne.* Gdy ogłoszono, że Arthur Henderson stanie na czele Foreign Office, communis opinio była taka, że MacDonald będzie swym własnym ministrem spraw zagranicznych i że Henderson będzie jego podsekretarzem stanu. Sprawy poczynają faktycznie przybierać ten obrót. Lecz kraj jest zadowolony i optymistyczny. Jak wiele zależy w stosunkach między narodami od ogólnej atmosfery dobrej woli! Tylko dziesięć dni minęło od kiedy rząd socjalistyczny rozsiadł się w Downing Street; nie złożono oficjalnych deklaracyj; nie wymieniono oficjalnych not. A przecież wszyscy nagle uczuli, że *atmosfera stała się lżejsza i że gotują się ważne i dobre zmiany* zmiany na które świat czeka, które zależą w głównej mierze od dobrej woli Wielkiej Brytanji i które miasto powiększyć jej trudności, ulżą znacznie jej ciężarom. Ludzie poczynają się dziwić — i dziwić z oburzeniem — dlaczego nie uczyniono tego pierwej, dlaczego panosząca się krótkowzroczność mogła przez tak długi czas wstrzymywać bieg rozwoju. Konserwatyści czują to i znaczna część ich prasy zajęta jest przekonywaniem swych czytelników, że ta zmieniona sytuacja zewnętrzna jest dziedzictwem rządu konserwatywnego, który powoli przygotowywał te zmiany... Dramatyczne przedsięwzięcie MacDonalda osobistego spotkania się z prezydentem Stanów Zjednoczonych neutralizowane jest komentarzem, że jednym z zamiarów Baldwina na wypadek powodzenia przy wyborach było złożenie wizyty Hooverowi. Zapomina się o tam, że Baldwin podczas swego urzędowania był w Kanadzie i że nie uznał wtedy za możliwe osobiste skomunikowanie się z szefem rządu amerykańskiego. W ostatnich czterech latach, brytyjski rząd konserwatywny pominął tak wiele rzeczy, które można było przedsięwziąć, że sposobności rządu Partji Pracy są dramatycznie wielkie. W tem znaczeniu jej przyszłe sukcesy są dziedzictwem konserwatyzmu. A do dramatyczności sytuacji dodaje MacDonald dramatyczność akcji. W chwili gdy piszę, w małej wiosce w najodleglejszym krańcu północnej Szkocji rozpoczyna premjer Anglji kilkugodzinną rozmowę z nowoprzybyłym ambasadorem bratniego narodu, jednym z najwybitniejszych współczesnych Amerykanów, chorążym dobrej i praktycznej woli najpotężniejszej rzeczpospolitej świata. Być może, że będzie ta rozmowa równie ważna lub ważniejsza od owej historycznej rozmowy MacDonalda z Herriotem w 1924 roku w Chequers. Być może, że będzie ta rozmowa pierwszym krokiem na drodze faktycznego współdziałania narodu amerykańskiego w organizowaniu pokoju świata, chociaż w innem tempie i innemi metodami, aniżeli obranemi przez Wilsona. Owa oczywista prawda, że świat cywilizowany stanowi jedną wielką rzeczpospolita, zostanie w bliskiej przyszłości potwierdzona faktem, że wynik wyborów w jednym kraju wywrze decydujący wpływ na uczucie bezpieczeństwa i przezwyciężenie choroby militaryzmu wśród wielu członków rodziny narodów.

Z.

Sprawa ograniczenia zbrojeń morskich

na dobrej drodze?

Londyn, 20. 6. PAT. Prasa angielska komentuje życzliwie wczorajsze przemówienie ambasadora Dawes'a, godząc się naogół z zasadą na której nowy ambasador amerykański proponuje oprzeć rozpatrywanie problematu zbrojeń morskich. Jak wiadomo p. Dawes uważa za najwłaściwsze, aby, przystępując do określenia stosunku sił morskich dwóch państw, każde z nich oparło się przedewszystkiem na wynikach prac swych ekspertów morskich, i dalej, aby kompromis między w ten sposób wysuniętemi definicjami pozostawiono komisji mężów stanu stron.

„Daily News“ zestawia obie mowy p. Dawesa i p. McDonalda i podkreśla zdanie premjera, stwierdzając zgodność poglądów jego z punktem widzenia ambasadora. Dla dziennika jest bardzo

ważnem, że ta zgodność poglądów występuje również w sprawie najważniejszej, bo pokoju powszechnego. „Daily News" uważa, że obie mowy stanowią zdecydowany krok w kierunku pacyfikacji ogólnej.

„Times" zauważa, że przesilenie w rokowaniach nastąpi z chwilą podjęcia przez Międzynarodową konferencję mężów stanu państw sprawy ustalenia stosunku sił morskich poszczególnych państw. Dziennik dodaje: Sankcja międzynarodowa, której domaga się p. Dawes, ma za sobą całkowitą słuszność, jako praktyczne potraktowanie całości kwestji. „Times" zwraca uwagę na słowa ambasadora„ stwierdzające te same dążenia i nadzieje obu narodów anglo-saskich ujęcia przez ich rządy inicjatywy wznowienia rokowań. Na obu państwach, jako największych i tych, które uznały zasadę równowagi sił morskich ciąży również wielka odpowiedzialność. Oba państwa mogą przedewszystkiem stwierdzić czynem, że pakt Kellogga jest początkiem istotnego przewrotu w stosunkach międzynarodowych.

„Daily Chronicle" pisze, że poglądy Dawesa muszą wzbudzić poszanowanie i najgłębszą sympatję, zarówno z pobudek narodowych, jak osobistych. Jest w nich wiele słuszności i prawdopodobieństwa wprowadzenia w czyn. Ambasador Dawes nie jest „krytykiem z wygodnego fotela", o czem świadczy wymownie jego przeszła i pełna powodzenia działalność w rozwiązywaniu zagadnienia odszkodowań. Miejmy nadzieję przeto, że nowy plan Dawesa uwieńczony zostanie równem powodzeniem, jak jego plan reparacyjny. **Oba narody, brytyjski i amerykański, żywią jedno pragnienie: zupełnego porozumienia w sprawach morskich. Dopiero po osiągnięciu tego porozumienia będzie można mówić o jego rozszerzeniu w odniesieniu do zbrojeń lądowych w Europie.**

Kwestja wolności mórz
nie będzie dyskutowana jako zbyt „drażliwa"

Wiedeń. 20. 6. PAT. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Waszyngtonu. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że **kwestja wolności mórz nie będzie dyskutowana na planowanej konferencji anglo-amerykańskiej, albowiem jest ona zbyt drażliwa.** Natomiast prawdopodobnem jest, że zwołana będzie na razie konferencja trzech mocarstw, mianowicie Ameryki, Angiji i Japonji. Na konferencji tej będą czynione próby zawarcia umowy, w sprawie stosunku sił poszczególnych flot. Później dopiero Francji i Włochy będą zaproszone do udziału w rokowaniach w sprawie dalszych ograniczeń zbrojeń na morzu.

Burzliwe awantury na uniw. wiedeńskim
Studenci-hakenkreuzlerzy domagają się ustąpienia rektora — Krwawe starcia w auli — Interwencja policji

Wiedeń. 20. 6. PAT. **Dzisiaj rozegrały się na tutejszym uniwersytecie burzliwe sceny.** Studenci narodowo-niemieccy urządzili przedpołudniem w auli uniwersytetu zebranie, **protestujące przeciwko rektorowi Innitzerowi i zażądali cofnięcia relegacji** trzech studentów narodowo-niemieckich, następnie zaś ustąpienia rektora i dyrektora kancelarji uniwersytetu. Żądania te przedłożyli zgromadzeni w **formie ultimatum rektorowi. W czasie zgromadzenia w auli przyszło do star między studentami demonstrującymi,** a ich przeciwnikami, przyczem został pobity social-demokratyczny student Tschadek. Zebranie wysłało do poszczególnych sal wykładowych delegatów, usiłując przerwać wykłady hałaśliwemi okrzykami.

Rektor Innitzer starał się uspokoić studentów, **został jednak wygwizdany i musiał się cofnąć. Wygwizdano również kilku profesorów. Jeden z pedelów został pobity.** Studenci narodowo-niemieccy usiłowali wtargnąć do kancelarji rektoratu, zamiarowi temu jednak przeszkodzili studenci socjalistyczni, demokratyczni i chrześcijańsko-socjalni. Policja na wiadomość o awanturach obsadziła wejścia do gmachu uniwersytetu, poczem rozproszyła demonstrantów, znajdujących się przed uniwersytetem. Po opróżnieniu gmachu uniwersytetu z demonstrantów, zostały bramy uniwersytetu znowu otwarte.

Zwołanie Rady ustawodawczej w Palestynie?

Jerozolima. 20. 6. ŻAT. Zwykle dobrze poinformowane czasopismo arabskie „El Akdam" donosi, iż rząd powziął uchwałę **zwołania rady legislatywnej** Palestyny na wzór ciał ustawodawczych Iraku i Transjordanji. Według informacji tego pisma, rada składać się ma z 40 członków, z nich 30 wybranych przez ludność, zaś 10 mianowanych przez rząd. Ustawa w tej sprawie ma się już znajdować w opracowaniu. Jak się dowiaduje ŻAT, wiadomość „El Akdam" jest conajmniej przedwczesna. Ze źródeł miarodajnych donoszą ŻAT'nej, że ani w Londynie, ani w Jerozolimie dotychczas nie zapadła żadna uchwała w sprawie wysuniętego przez Arabów żądania o zwołaniu w Palestynie rady legislatywnej o charakterze stałego ciała ustawodawczego. Wogóle w kołach miarodajnych brak entuzjazmu dla tego projektu.

Parlament angielski zbiera się 1. lipca

Londyn. 20. 6. PAT. Parlament angielski zbierze się w dn. 1 lipca celem wysłuchania mowy tronowej, która będzie programem prac rządu w okresie parlamentarnym 1929-30. Parlament zostanie odroczony w końcu lipca na czas wakacyj, które trwać będą do jesieni.

Tyrol dziękuje MacDonaldowi
za artykuł o mniejszościach

Wiedeń. 20. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Insbrucka: Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie w którem wzięły udział wszystkie stronnictwa polityczne. Uchwalono wysłać telegram do Mac Donalda z podziękowaniem za zajęcie się losem Niemców w południowym Tyrolu.

Pułk. Kennworthy ambasadorem w Moskwie?

Wiedeń. 20. 6. PAT. „Daily Telegraph" twierdzi że socjalistyczny członek izby gmin Kennworthy na wypadek wznowienia stosunków dyplomatycznych między Anglją a Rosją, obejmie stanowisko ambasodra angielskiego w Moskwie.

Nowe rekordy lotnicze

Le Bourget. 20. 6. PAT. Lotnicy de Marnier i Falreau, dokonywujący lotu w celu pobicia rekordu światowego długości lotu w zamknięciej przestrzeni musieli z powodu defektu motoru wylądować po przeleceniu 6.520 km.

• • •

Le Bourget. 20. 5. PAT. Dziś w godzinach rannych rozpoczęła tu lot panna Bastie, w celu pobicia rekordu światowego długości lotu kobiecego.

Przed procesem b. ministra Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 6 Sin. Jutro odbędzie się posiedzenie wydziału gospodarczego Trybunału Stanu dla ostatecznego ustalenia procedury przewodu sądowego w sprawie przeciwko b. min. Czechowiczowi. M. in. wpłynął wniosek o umożliwienie t. zw. djarjusza procesu.

Wielomiljonowy spadek, który nie istnieje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 6 Sin. Wobec pojawienia się w prasie sensacyjnych artykułów o wielomiljonowym spadku po majorze Dębińskim, który rzekomo ma być rewindykowany za pośrednictwem konsulatów polskich, min. spraw zagranicznych zawiadamia, że sprawa ta już od kilku lat jest przedmiotem dochodzeń, dotychczas jednak nie natrafiono na żadne dane wskazujące na to, że spadek ten wogóle istnieje. — Wielu ludzi zwracało się już w sprawie tego spadku, ale wobec tego, że ani masy spadkowej ani żadnych dokumentów nie można znaleźć, należy się powstrzymać od wszelkich w tej sprawie kroków.

Delegacja Poale-Sjonu u pp. Vandervelde'go i Crampa

Warszawa, 20 6 ŻAT. W dniu wczorajszym przywódca socjalistów belgijskich p. Van dervelde przyjął przedstawicieli stronnictwa Poalej Sjon prawicy w osobach inż. Reissa, dr Peckera i Ben-Zwi. Omówiono cały szereg spraw palestyńskich, oraz zagadnienia dotyczące robotników żydowskich w Polsce. Ta sama delegacja udała się później do p. Crampa, z którym omówiono sprawę imigracji do Palestyny i inne.

Odwołanie zjazdu spółdzielni żydowskich

Warszawa, 20 6 ŻAT. Wobec tego, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie zatwierdziło projektu nowego statutu związku spółdzielni żydowskich w Polsce odwołany został zjazd wojewódzki spółdzielni zwołany na dzień 23 bm. Ogólnokrajowy zjazd spółdzielni żydowskich odbędzie się 30 bm. na podstawie dotychczasowego statutu.

Dalsze konfiskaty synagog w Rosji

Moskwa, 20 6 ŻAT. Z miast: Kazań, Eupatorja, Umań i innych nadeszły wiadomości o skonfiskowanych synagogach, które będą przekształcone na kluby robotnicze. W Proskurowie komuniści żydowscy podjęli akcję w kierunku zamknięcia wszystkich 6 synagog.

Stresemann odjechał z Paryża

Paryż. 20. 6. PAT. Minister Spraw Zagranicznych Niemiec Stresemann odjechał do Berlina.

Prasa nacjonalistyczna ironizuje na temat wizyty Stresemanna

Berlin. 20. 6. PAT. Prasa nacjonalistyczna komentuje ironicznie wczorajsze rozmowy paryskie Stresemanna twierdząc, że minister Stresemann musiał być mocno niezadowolony z tych rozmów, ponieważ nie dały mu one żadnych gwarancyj do do ewakuacji Nadrenji. „Der Tag" oburza się na to, że minister Stresemann wogóle jeździł teraz do Paryża i zostawał nawet do wieczora, podczas gdy francuscy mężowie stanu okazywali mu zupełną obojętność.

„Muharem“

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel-Awiw, 11 czerwca.

„Muharem“, arabski „Nowy Rok“ odgrywa dziwnym trafem w życiu jiszuwu palestyńskiego nader ważną rolę. Jestto dzień masowej przeprowadzki z jednych mieszkań do drugich, prawdziwa wędrówka narodów odbywająca się przy pomocy najróżnorodniejszych środków komunikacyjnych począwszy od tragarza dźwigającego na swych plecach niejednokrotnie całe urządzenie domowe, kończąc zaś na bardziej europejskich zaprzęgach, wszelkiego rodzaju wozach i wózkach cztero i dwu kołowych, autach ciężarowych a nawet autobusach i autach pasażerskich. Przez trzy dni trwa nieustanny ten ruch, gdyż niema prawie domu, w którymby conajmniej jedna lub dwie „partje“ nie zmieniły swych mieszkań. Oczywista, iż wędrówka ta nie odbywa się gładko i bez przeszkód. Nowi lokatorzy, wypierani z dotychczasowych swych mieszkań przez niecierpliwych właścicieli domów, i ściągające nowe partje, prą ze swej strony na opóźniających się z wyprowadzką właścicieli nowych mieszkań. Zdenerwowanie rośnie, a z niem nieporządek, gdyż nic gładko nie idzie. Raz brak tragarzy i wozów, to znowu malarze nie zdołali ukończyć remontu. To też niejednokrotnie braknie cierpliwości, i jedynem wyjściem ze sytuacji staje się stłoczenie całych rodzin w naprędce zwolnionych ubikacjach. Niejedne meble nocują na dworze, ich zaś właściciele w hotelach.

Zwyczaj ten zmieniania mieszkań na „Muharem“ przyjęty został od Arabów, u których wszelkie kontrakty mieszkaniowe automatycznie kończą się z nowym rokiem. Żydowscy właściciele domów zwyczaj ten przyjęli i nie chcą go zmieniać. Dla nich tego rodzaju masowe zakończenie kontraktów daje lepsze zabezpieczenie, iż mieszkania ich nie będą stać pustką przez dłuższy czas. Nadto masowy ten popyt na mieszkania daje im łatwiej sposobność do wyzyskania sytuacji i ewentualnego podwyższenia czynszu. Z drugiej strony nie okazują najmobiorcy ochoty do walki z tym zwyczajem. a to głównie dlatego, iż przeprowadzka w Palestynie nie należy do tego rodzaju problemów, jak w Europie. Urządzenie mieszkań w większości wypadków bardzo prymitywne, meble lekkie i nie luksusowe, to też, pomijając wyżej wspomniane nieprzyjemności, daje przeprowadzka jedynie miłą emocję zmiany otoczenia i szanse znalezienia lepszego i wygodniejszego mieszkania.

Tegoroczny „Muharem“ był bardziej ożywiony, niż w latach ubiegłych. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze poprawa gospodarcza w kraju. Ruch budowlany znacznie się ożywił. W szeregu domów przeprowadzono gruntowny remont, dobudowując całe piętra. Zmienił się widok ulic, gdyż zabudowano wiele pustych placów budowlanych, zwłaszcza zaś dobudowano znaczną ilość sklepów i wiele fasad przebudowano. Te ostanie zmiany wychodzą miastu jedynie na korzyść. Ostatni kryzys gospodarczy położył kres niejednym śmiałym snom, to też budowę wielu domów musiano rozłożyć „na raty“. Nie ukończone te budowle psuły nietylko estetyczne wrażenie, były one widomym znakiem zastoju i mimo woli nastrajały pesymistycznie niejednego widza.

I u Arabów był tegoroczny „Muharem“ wyjątkowem zdarzeniem. Po długich usiłowaniach udało się im uzyskać od rządu uznanie tego święta *) jako oficjalnego. Toteż usiłowano wyzyskać tę okazję, by odpowiednio ją uświęcić i wykorzystać dla celów propagandy narodowej. Z inicjatywy klubu młodzieży muzułmańskiej miał Nowy ten Rok stać się demonstracją antysjonistyczną we formie protestu przeciw arabskim spekulantom gruntowym, sprzedającym ziemię Żydom. Rząd palestyński przedsięwziął energiczne kroki, by nie dopuścić do możliwego zakłócenia spokoju publicznego. Skoncentrowano w Jaffie silny kontyngent żandarmerji krajowej i angielskiej, zakazono pochodu i w publicznych odezwach nawoływano do zachowania bezwzględnego spokoju. Zapobiegawcze te środki osiągnęły pożądany cel. Przebieg święta miał charakter spokojny, mimo prób ze strony elementów ultranacjonalistycznych wykorzystania go dla swych celów.

Dr. Z. L.

*) „Muharem“ jest miesiącem ucieczki Mohameda z Mekki do Medyny, od której datuje się arabski rachunek czasu (Hedżra).

Ze Związku inwalidów żydowskich

Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal. wdów i sierót wojennych w Krakowie odbyło się w dniu 16 bm. w wielkiej sali Kahału. Z ramienia władz byli obecni w imieniu Województwa krakowskiego p. Kapitan Suchoń z Prezydjum m. Krakowa p. Dr. Orkisz, z Izby Skarbowej p. nadradca Laskowski i p. sekretarz Golarz, z Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych p. nadradca Płoszczak. Przewodniczący Związku p. J. Bachner przedstawił działalność Związku, jak i sprawy zaopatrzenia inwalidów i pozostałych po poległych. W czasie dyskusji zabierali liczni mowcy głos, a m. in. p. nadradca Laskowski wyjaśniał sprawy koncesyjne. Na wniosek członka Komisji rewiz. p. inż. Ludwika Guttmana udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli pp. J. Bachner, Dr. Ludwik Schürmann, Dr. Mollner Teodor, Thaler Dawid, Goldstein Józef, Dr. Pechner Henryk, Dr. Stieglitz-Sperlingowa Róża, Birnbach Oskar, Unger Fischel, Kornfeldowa Paulina, Halpern Pinkus, Beer Jakób i Steinlauf Juda. Do Komisji rewiz. wybrano pp.: Bermanna Ignacego, inż. Guttmana Ludwika, Dra Perlbergera Teodora. Do Sądu polubownego weszli pp.: Dr. Gottlieb Dawid, Dr. Zanker Kalman, Dr. Leuchter Izydor, a na zastępców wybrano pp.: Biera Józefa, Beera Benjamina, Dra Fensterblaua Szyję i Friedmana Wilhelma.

Walne Zgromadzenie uchwaliło cały szereg rezolucyj pod adresem władz w sprawach zaopatrzeniowych. Między innemi uchwalono też następującą rezolucję:

„Walne Zgromadzenie Związku żyd. inwal. wdów i sierót wojennych w Krakowie, odbyte w dniu 16 czerwca 1929, odpiera z oburzeniem zakusy niemieckie na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej. Żyd. Ofiary wojen. dążą do unormowania stosunków międzynarodowych tylko w duchu pokojowym, ale zawsze stać będą na straży całości granic Rzeczypospolite i ostrzegają, że każde zamierzenie z czyjejkolwiek strony do rewizji granic Rzeczypospolitej Polskiej spowodowałoby świeżą pożogę wojenną“.

Ponadto Walne Zgromadzenie uchwaliło wyznaczyć stypendjum na imię przewodniczącego p. J. Bachnera w uznaniu jego zasług, w kwocie 100 zł. na rzecz najbiedniejszej sieroty wojennej, a uczęszczające do szkoły, która to kwota ma być wypłacana każdego roku.

Nowe tarcia w łonie koalicji rządowej w Niemczech

Groźba ustąpienia ministrów demokratycznych

Berlin. 20. 6. PAT. Zgłoszony przez niemiecką partję ludową wniosek o reformę ubezpieczeń od bezrobocia wywołał **poważne tarcia w łonie koalicji rządowej.** Stronnictwo centrowe zwróciło się dziś do kanclerza z listem, w którym nazywa wystąpienie partji ludowej **niedotrzymaniem zobowiązań koalicyjnych, ustalonych przy tworzeniu obecnego rządu, a przewidujących, że żadne stronnictwo nie będzie zgłaszało wniosków niezgodnych z postałemi stronnictwami koalicyjnemi.** Poza tą kwestją ubezpieczeń społecznych drugim punktem nowych tarć stała się **kwestja monopolu zbożowego.** Za wprowadzeniem monopolu wypowiadają się poza czynnikami agrarnemi prawicowemi, reprezentowanemi przez partję niemiecko-narodową, jedynie tylko socjaliści. Z łona koalicji rządowej natomiast zarówno demokraci, jak niemiecka partja ludowa, a nawet centrum, są przeciwnikami monopolu.

Na posiedzeniu obradującego dziś komitetu rzeczoznawców, mającego opracować program pomocy dla rolnictwa, większość wypowiedziała się mniej więcej zdecydowanie za wprowadzeniem monopolu.

Demokratyczny minister rolnictwa jest stanowczo przeciwny monopolowi, a demokratyczna „Voss. Ztg.“ grozi nawet kryzysem gabinetowym i ustąpieniem ministrów demokratycznych w razie gryby socjaliści razem z główna partją opozycyjną, tj. niemiecko-narodowymi, chcieli monopol przeprowadzić.

50-miljonowa pożyczka dla rządu niemieckiego

Berlin, 20 6 PAT. Jak donosi prasa berlińska rokowania pomiędzy ministerstwem finansów a konsorcjum banków niemieckich o udzielenie rządowi Rzeszy kredytu w wysokości 50 milj. dolarów zostały zakończone. Konsorcjum niemieckie ma otrzymać tę sumę do dyspozycji od konsorcjum banków zagranicznych z bankiem Dillona na czele i eddać tę sumę w formie kredytu rządowi Rzeszy do dyspozycji.

Ciekawy proces literacki w Warszewie

Siostry Halama przeciw p. Rzepeckiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 6. Sin. Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczęła się dziś rozprawa na tle powieści p. Jadwigi Rzepeckiej. Powieść ta, nosząca tytuł „Z za kulis teatru "Oko" przedstawia aż nazbyt przejrzyście zakulisowe życie warszawskiego teatru „Morskie Oko“, przyczem jako postacie powieści występują znani artyści tego tetatru pod nieco zmienionemi nazwiskami. Powieść wyraża się mocno nieprzychylnie o znanej parze tancerek warszawskich, siostrach Halama, które w powieści występują jako „siostry Lahama“, i przedstawione, są jako dziewczęta lekkich obyczajów, wykorzystujące scenę dla swych „celów“. Siostry Halama poczuły się dotknięte powieścią p. Rzepeckiej i pociągnęły ją do odpowiedzialności sądowej za obrazę czci, żądając równocześnie zniszczenia całego nakładu książki p. Rzepeckiej. Sąd powołał, jako ekspertów literackich pp. Jana Lorentowicza i Zuzannę Rabską. Sala rozpraw przepełniona była po brzegi przedstawicielami sfer teatralnych i literackich. r

Na wstępie rozprawy sąd przesłuchał w charakterze eksperta p. Rabską, która oświadczyła, że pretensje sióstr Halama są najzupełniej uzasadnione i że mogły one czuć się dotknięte wyraźnie obraźliwą treścią książki. Drugi natomiast ekspert p. Lorentowicz oświadczył, że nie zdążył jeszcze zaznajomić się z książką p. Rz. Wobec tego sąd odroczył rozprawę na dwa tygodnie.

MacDonald powrócił samolotem do Londynu

Londyn, 20 6 PAT. Premjer UacDonald powrócił dziś z wyjazdu z Lossiemouth. Drogę z Lossiemouth do Londynu odbył premjer na samolocie. Pierwszy to raz w Anglji szef rządu odbywa podróż samolotem. MacDonald oświadczył, że miał bardzo przyjemna podróż. Uważa on, że komunikacja lotnicza jest idealnym środkiem pokonywania wielkich przestrzeni.

Z DNIA

Protesty

Paryski mityng protestacyjny w sprawie zajść lwowskich i głośny artykuł Szaloma Asza wyłoniły nagle w prasie żydowskiej dość osobliwą, powiedzmy zaraz z góry, dyskusję na temat, czy urządzanie manifestacyj protestacyjnych jest wogóle wskazane i pożyteczne. Dotychczas nie było pod tym względem dwóch zdań. Kwestja wydaje się zupełnie prosta i jasna. Jeśli wierzymy w sumienie świata, jeśli wierzymy w moralny walor opinji publicznej, to nietylko wolno nam, ale mamy wprost święty obowiązek mówienia głośno o naszych krzywdach i informowania o nich zarówno żydostwa światowego jak i światowej opinji publicznej. Wierzymy wszakże w jedność żydostwa i opieramy całą politykę żydowską, której centralnem zagadnieniem jest walka o równouprawnienie wszędzie gdzie żyjemy oraz wybudowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, na tym właśnie dogmacie jedności żydowskiej. Jeżeli więc na Ukrainie pławi się ludność żydowska we krwi pogromów, to żydostwo Paryża czy Nowego Jorku nie może milczeć. To jest dla nas zupełnie jasne, choćby się nawet to miało tu albo tam nie podobać.

Tymczasem wskutek artykułu Asza, który sam dla siebie, w konkretnej sprawie zajść lwowskich, jest najzupełniej słuszny i który wraz z całą opinją żydowską podpisujemy bez żadnych zastrzeżeń, całkowicie niepotrzebnie rozwałkowano problem, czy zgromadzenia protestacyjne ogółem są potrzebne. Jak zwykle sypią się rozmaite poglądy i refleksje, które w ogniu dyskusji przybierają — jak zwykle! — charakter przesady i jednostronności. Naturalnie, że manifestacje protestacyjne są konieczne! Instytucje żydowskie w centrach polityki międzynarodowej nigdy z nich nie zrezygnują, jeśli nie mają zrezygnować z całej swojej działalności. Ale taksamo koniecznem jest, ażeby wystąpienia żydowskie na forum publicznem nie wychodziły ze strony osób do tego niepowołanych, przed nikim nie odpowiedzialnych; koniecznem jest, ażeby wystąpienia te były poważne, przemyślane i oparte na autentycznym materjale informacyjnym; koniecznem jest wreszcie, aby służyły one interesom żydowskim a nie jakimkolwiek innym.

Z tego punktu widzenia miał Asz najzupełniejszą rację, występując przeciw mityngowi paryskiemu. Zorganizowały go jednostki o najlepszej woli i intencji, ale przed żadną instancją żydowską nieodpowiedzialne i wbrew woli tych właśnie instancyj. Afisze zapowiadające mityng mówiły o „pogromie" i o 40 rannych. W takiej sytuacji musiał Asz zabrać głos i inicjatorów mityngu zdezawuować. Późniejsza kontrowersja między Motzkinem a Aszem na łamach „Pariser Hajnt" wyklarowała sytuację o tyle, że również i Motzkin, jako reprezentant Komitetu Delegacyj Żydowskich, daje wyraz tymsamym co Asz poglądom co do zajść we Lwowie. W rezultacie także i sam mityng paryski nie zeszedł na manowce, żaden bowiem z mówców potępiając ekscesy, nie zaatakował ani rządu, ani społeczeństwa polskiego jako takiego, przeciwnie, wszyscy mowcy podnieśli z całem uznaniem energiczne i prawdziwym duchem państwowym owiane stanowisko rządu polskiego wobec wypadków.

Przy tej sposbności warto dodać parę słów o odpowiedzi Juljusza Kaden-Bandrowskiego na list Dymitra Filosofowa do literatów polskich. Poeta Bandrowski odpowiada na łamach „Głosu Prawdy" pisarzowi rosyjskiemu, iż zjazd literatów polskich w Poznaniu nie miał potrzeby zabierać głosu w sprawie rozruchów antyżydowskich we Lwowie i w Poznaniu, ponieważ „rząd z całą powagą i jasnością przeprowadził rzecz całą ku właściwemu rozwiązaniu". W Rosji carskiej, gdzie rząd organizował lub protegował pogromy, mieli pisarze obowiązek protestowania w Polsce nie mają na szczeście tego obowiązku.

***Co** do faktycznej strony sprawy, zgadzamy się oczywiście z p. Bandrowskim. Nie zgadzamy się z nim jednak, o ile idzie o jej strnoe, ażeby się tak wyrazić, ideową. Rozruchy we Lwowie i w Poznaniu były dziełem nie motłochu ulicznego, lecz pewnej części młodzieży akademickiej. Nie idzie tu więc o poparcie rządu, albo władz bezpieczeństwa. Idzie o ustosunkowanie się do aktów gwałtu, popełnionych przez część młodej intelligencji. Ludzie pióra, ludzie ducha nie powinni w tej sprawie umywać rąk i przejść nad nią milcząco do porządku. Lwowski syndykat dziennikarzy potępił napaść na „Chwilę", właśnie z tego wychodząc stanowiska, o którem codopiero wspomnieliśmy. Zjazd literatów polskich w Poznaniu powinien był również zabrać głos. Nie idzie tu bowiem o politykę, jak sądzi Kaden-Bandrowski, lecz idzie o całe życie polskie, o atmosferę tego życia, o jego horyzonty i aspekty. W takich sprawach ludzie ducha nie powinni milczeć. Ludzie ducha, o ile nie są ludźmi tylko... pióra.*

(b)

W kalejdoskopie prasy

PRZED WYBORAMI?

Warszawski korespondent **„Naprzodu"** pisze:

Mówią tu ogólnie, że **najprawdopodobniej nastąpi rozwiązanie Sejmu.** To twierdzą pozytywnie, natomiast nie znajdowały takiej odpowiedzi pytania, czy równolegle z rozwiązaniem Sejmu nastąpi ogłoszenie nowych wyborów. W ostatnich jednak dniach mnożą się oznaki, że rząd przecież nowe wybory zarządzi. Przedewszystkiem z... przemówienia posła Sławka w Łodzi wynika, że — wedle jego zdania — społeczeństwo zmusi partje do głosowania za zmianą konstytucji. Ponieważ takiego nacisku zupełnie nie znać i ponieważ wywarcie nacisku może nastąpić tylko w drodze głosowania, przy którem odpadają ci, którzy „głosu społeczeństwa" usłuchać nie chcieli — **z tego wnioskują, że rząd przecież zaapeluje do wyborców.**

OFENSYWA DEMAGOGJI

„Robotnik" występuje ostro przeciw demagogji, która pragnie dla swoich celów wykorzystać głośną aferę artykułu MacDonalda o mniejszościach:

W piśmie angielskiem „Sunday Times" ukazał się artykuł MacDonalda w sprawie **mniejszości** narodowych. W artykule tym **MacDonald** występuje przeciw dotychczasowej **procedurze** Ligi Narodów w sprawie mniejszości, **i wypowiada** się za jej zmianą. Niema w tem **nic zdrożnego.** Ale wystarczyło, że MacDonald w **artykule** swym napomknął o mniejszości **niemieckiej** w Alzacji, by nacjonaliści francuscy **rzucili się** nań z całą furją. I wystarczyło, że **wyraził swą** sympatję Stresemannowi, dążącemu — **mniejsza** o to, szczerze, czy obłudnie — **również do zmiany** procedury, by także nacjonaliści **polscy podnieśli** wrzask.

Tymczasem okazało się, że owo **pismo angielskie** popełniło **zwyczajny szwindel.** Bo oto artykuł MacDonalda był pisany **w kwietniu, czyli jeszcze** przed wyborami i wcale nie był **przeznaczony** do ogłoszenia obecnie, po zwycięstwie Partji Pracy. **Rząd angielski z całą otwartością stwierdza, że stanowisko MacDonalda, z chwilą objęcia rządów, nie może się wyrazić w formie zbyt ostrej i że niema mowy o zmianie traktatów pokojowych.** Ale nacjonalistyczno-sanacyjna prasa polska nie może się uspokoić i judzi, judzi.

(b)

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Fritzi Massary contra „Leksykon Meyera"

Fritzi Massary, znana artystka operetkowa, żona Maksa Pallenberga wniosła skargę przeciwko wydawnictwu „Leksykonu Meyera". W najnowszem wydaniu tego wydawnictwa znajdują się szczegóły o „boskiej Fritzi", nieodpowiadające prawdzie. Fritzi Massary utrzymywała dotychczas że jest Wiedenką, a co do jej wieku rozmaite krążyły legendy. Swego czasu fejletonista „Berliner Tageblattu", Hildebrandt miał nawet bardzo przykrą sprawę, ponieważ ogłosił wszem wobec, że Massary dawno już przekroczyła 50-tkę, chociaż jeszcze teraz wygląda na kobietę 30-letnią. Teraz Leksykon Meyera podał, że Fritzi Massary urodziła się w roku 1874, i to nie we Wiedniu, lecz w jakiemś czeskiem miasteczku. Oba te szczegóły mocno oburzyły artystkę, która uzbrojona w dokumenty stwierdzające, że urodziła się w roku 1882 we Wiedniu, zaskarżyła wydawnictwo o szerzenie plotek uwłaczających jej czci.

— **JUTRO PREMJERA „ARARATU".** Łódzki Teatr Kameralny „Ararat" pod artystycznem kierownictwem znanego poety M. Brodersona i cenionego kompozytora D. Bajgelmana wystąpi jutro, w sobotę o 8.30 wiecz. po raz pierwszy w Krakowie w przebojowej rewji **„Wszystko tańczy"**, **złożonej z zupełnie nowych, pierwszorzędnych 12-tu szlagierów.** W programie artystyczne numery naszych wielkich pisarzy: I. L. Pereca, Szaloma Alejchema — oraz M. Brodersona, Tunkelera, Oberzanka i wesołe motywy ludowe, scenki i monologi. Piękne dekoracje, barwne kostjumy — melodyjna muzyka żydowska D. Bajgelmana i Henocha Kona — świetnie zgrany zespół zdolnych aktorów — oto walory „Araratu", który zdobył sobie ogólne uznanie tak w Łodzi, jak też i w wielu miastach, które ostatnio odwiedził w swem pierwszem tournee po Polsce. Bilety od 1—5.50 zł. wcześniej do nabycia w firmie Fischbaub, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, po raz ostatni „Cień" z pp. Jaroszewską w głównej roli. W sobotę premjera komedji Gabrjela Dregely'ego „Panna Lili i jej dwaj mężowie" z p. Kostecką, Łozińską (główna rola), Niedźwiecką, Kierczyńskim, Mazankiem, Neubeltem, Niewiarowiczem, w reżyserji p. Niewiarowicza. W roli córeczki wystąpi Halinka Orkanówna, znana ze sztuki ubiegłego sezonu „Maleństwo".

— **PRAWDZIWIE ARTYSTYCZNĄ BIESIADĄ HUMORU I DOWCIPU** będzie wystawiona dziś przez Teatr lwowski arcywesoła operetka W. Kolla p. t. „Baron Kimmel". Rzecz ta grana z olbrzymiem powodzeniem na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie, gdzie była największym przebojem sezonu operetkowego, ukaże się dziś w tej samej obsadzie ról, pod reżyserją Michała Tatrzańskiego, który zarazem stwarza w niej nieskończenie komiczną postać włóczęgi, przedzierżgającego się w skórę barona. W innych głównych rolach wystąpią pp. Korabianka, Rylska, Lorczyńska, Poleska, Bojanowski, Ciesielski, Chrzanowski, Kowalski, Kopczyński, Sowiński i inni. Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego. Przy pulcie kapelmistrz Roman Wojnarowicz.

— **DRUGI I OSTATNI WIECZÓR HANKI ORDONÓWNY I MARJANA RENTGENA**, świetnych artystów warszawskich, którzy wczoraj przez doskonałe wykonanie swoich produkcyj doznali entuzjastycznego przyjęcia ze strony naszej publiczności, odbędzie się dziś, tj. w piątek 21 bm. w Starym Teatrze.

INDJANIE SKŁADAJĄ HOŁD CIENIOM KAROLA MAYA. W tych dniach odwiedził król Indjan „White worse Eagle" grób Karola Maya w Redebeul (w Niemczech), składając na grobie wspaniały wieniec. Zarządca muzeum Karola Maya wygłosił dłuższe przemówienie, w którem opisał działalność Maya w interesie czerwonoskórych, poczem wódz Indjan nadał wdowie pisarza tytuł księżniczki indyjskiej.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 8. 30 wiecz.: „Wszystko tańczy" (pierwszy występ „Araratu").

TEATR IM JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Cień" (przedst. popularne — ceny zniżone.

Sobota: „Panna Lili i jej dwaj mężowie" (premjera — nowość).

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG"

Piątek: „Baron Kimel"

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Akrobatyka gospodarcza

Dokończenie.

Skutki tej akrobatyki gospodarczej odczuwają też codziennie bezpośrednio na własnej skórze prawie bez wyjątku wszyscy z życiem gospodarczem praktycznie i zawodowo się stykający. Wszyscy oni też wiedzą doskonale i każdy z nich bardzo dużo mógłby o tem opowiadać, w jak wysokim stopniu ta niestałość zasadniczych form naszej struktury ekonomicznej hamuje albo w zarodku zupełnie paraliżuje wszelką gospodarczą inicjatywę i przedsiębiorczość. Przytaczanie w ramach niniejszego artykułu poszczególnych konkretnych przypadków tej ekwilibrystyki gospodarczej i szczegółowe wykazywanie ich fatalnych skutków staje się też wobec prawie chronicznej powszechności tych zjawisk nietylko że niemożliwem, ale także i zbytecznem.

Dla ilustracji wystarczy zresztą tylko wskazać na naszą bałamutną politykę zbożową, na nasze wiecznie nowe pomysły statystyczne i na nasze ciągłe podstawowe przesunięcia i zasadnicze przekształcenia całego naszego handlu zagranicznego. Od kilku lat oscyluje nasza polityka zbożowa między handlem wolnym, a handlem prohibicyjno- reglamentacyjnym, przyczem z jednej takiej skrajności w drugą wpadamy z dnia na dzień. Czy nie jasnem jest, że taka, rolnictwo zupełnie dezorjentująca polityka zbożowa, bynajmniej nie przyczynia się do wzmożenia przedsiębiorczości w naszej produkcji rolnej? Tegoroczne zresztą, powszechnie aż nadto dobrze znane pokłosie naszej „planowej" polityki zbożowej, wyrażające się między innemi fatalnemi skutkami, także w zupełnem zniechęceniu naszego rolnictwa, jest też najbardziej wymownym rezultatem tych stosunków.

Widmo wybujałego etatyzmu gospodarczego, wisi jak miecz Damoklesa nad całem naszem gospodarstwem krajowem. Żadna dziedzina życia gospodarczego nie jest pewna, czy jednego pięknego poranku nie padnie ofiarą nienasyconego Molocha etatystycznego. Syndykalistyczny system naszego handlu eksportowego, pod hasłem usprawnienia naszego handlu zagranicznego wprowadzony, a w rzeczywistości cały ten handel korumpujący, może wprawdzie stanowić dla różnych protegowanych i uprzywilejowanych jednostek niezłą okazję do lukratywnych transakcyj lub uzyskania wysokich stanowisk, przez poważny i solidny świat handlowy te dziwolągi syndykalistyczne nie mogą jednak w żadnym wypadku być uważane za trwałą formę handlową, zezwalającą na opieranie na jej zasadzie długoterminowych engagamentów finansowych, lub budowania na ich podłożu dalekosiężnych kalkulacyj gospodarczych. Nie dużo inaczej rzecz się ma z naszym handlem importowym. Pomijając już ciążącą na całem naszem życiem gospodarczem anomalję, jaką niewątpliwie jest nieuregulowany stosunek handlowy do Niemiec, gospodarczo najsilniejszego naszego sąsiada, — to ponadto zarówno burzliwe perypetje naszej polityki celno- reglamentacyjnej ostatnich lat, jak niemniej fakt, iż nasza polityka celna bywa w bardzo dużej mierze dyktowana zmiennemi i przejściowemi koniecznościami walutowemi, nie wytwarzają tej, dla rozwoju zdrowej przedsiębiorczości koniecznej, atmosfery trwałości i stałości.

Nie chcielibyśmy być źle zrozumiani. Uznajemy w zupełności, że w życiu gospodarczem, taksamo jak w przyrodzie i życiu społecznem ludzkości, ruch jest bezwzględnie nieodzownym warunkiem wszelkiego rozwoju i postępu. Doceniamy też zupełnie i pozytywne rezultaty niektórych zmian i zdajemy sobie też dokładnie sprawę z tych różnych trudnych dylematów i niekiedy istotnie groźnych niebezpieczeństw, które zniewalają nasze miarodajne czynniki rządowe do energicznych wkroczeń i przeprowadzenia radykalnych pociągnięć. Niemniej jednak uważamy, że czołowy postulat zdrowego rozwoju gospodarczego, jakim niewątpliwie jest utrzymywanie stałości zasadniczych form ustroju gospodarczego i ciągłości głównych wytycznych państwowej polityki ekonomicznej bezwzględnie nie jest przy wszystkich gospodarczych poczynaniach rządowych należycie doceniany i uwzględniany.

A. Weiss.

Zjazd Agentów i Wojażerów z całej Rzeczypospolitej

W dniach 8 i 9 b. m. obradował w Warszawie, w salach Stow. Pracowników Handlowych i Biurowych przy ul. Siennej, III-ci Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów Oddziałów Związku Zawod. Agentów i Wojażerów R. P., przy nader licznym udziale delegatów z różnych miast Polski. Zjazd powitali między innymi przedstawiciele Władz ministerjalnych oraz organizacyj zawodowych.

Referat o sytuacji gospodarczej i położeniu Agenta i Wojażera wygłosił p. Weltman z Warszawy, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Na Zjeździe omawiano w dalszym ciągu niesłuszne, obowiązujące jeszcze przepisy o świadectwach przemysłowych dla agentów i wojażerów, obecnie już zrównanych ustawowo z ogółem pracowników umysłowych, o noweli zacji ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeń społecznych, jak również w sprawie wprowadzenia kilometrowych kart kolejowych ulgowych dla wojażerów, udogodnień paszportowych, wizowych i t. p.

Zjazd domagał się między innemi odpowiedniej interpretacji ustawy o pracy najemnej przez Sądy Pracy, przy rozpatrywaniu sporów pracodawców z wojażerami, pracującymi za samą prowizją, usunięcia wszelkich obowiązków podatkowych, z wyjątkiem podatku dochodowego od uposażeń służbowych, roztoczenia opieki i ochrony zawodowej nad agentami i wojażerami, jako pionierami handlu i przemysłu.

Żywą dyskusję wywołało również traktowanie agentów i wojażerów przez organa skarbowe i administracyjne, zwłaszcza na terenie Górnego Śląska i Pomorza. Zjazd zaprotestował energicznie przeciw sposobowi przeprowadzania rewizji osobistej i wzorów towarowych u wojażerów, odjeżdżających te tereny, i domagał się ludzkiego traktowania przez odnośne organa państwowe.

Zjazd przyjął też z zadowoleniem ostateczne orzeczenie Komisji Międzydepartamentalnej, w sprawie prawnej definicji agentów i wojażerów, szczególnie pracujących za prowizją, które to orzeczenie wydane już rozporządzeniem Ministra Pracy Prystora, — raz nareszcie zakończyło kilkuletnią walkę organizacyjną agentów i wojażerów i uznaje agentów, pracujących za prowizją, jako pracowników na równi z innymi pracownikami umysłowymi.

Kilka komisyj zjazdowych pracowało dniem i nocą nad szeregiem rezolucyj w powyższych sprawach, które Zjazd uchwalił.

Z ramienia Krakowskiego Związku Agentów i Wojażerów byli na Zjeździe obecni pp. Thaler, Weinfeld, Rumstein, Fink i Schnitzer.

Zjazd zakończył się wyborami nowego Zarządu Głównego w następującym składzie. Prezydjum: Wilczyński (Warszawa) prezes, Weltman (Warszawa) wiceprezes Thaler (Kraków) wiceprezes Streisenberg (Lwów) wiceprezes, Ehrenreich (Warszawa) sekretarz, Orzechowski skarbnik, Domiański wicesekretarz, oraz Szajerowicz, Wojciechowski, Krotenberg, Bramnik, Szewczenko (Warszawa), Weinfeld, Spuner (Kraków), Streisenberg, Sass (Lwów), Gajewski i Rosenblat (Łódź), Elger (Lublin), Grauzaic (Kalisz) i Eigenfeld (Stanisławów) jako członkowie. Komisja rewizyjna centralna: Kruze (Warszawa), Rumstein (Kraków), Gleichgewicht (Łódź). Sąd Centralny: Żółtowski, Zygid i Poznański (Warszawa), Schnitzer (Kraków) i Umschweif (Lwów).

Ze Związku Agentów i Wojażerów w Krakowie

Ostatnie doroczne Walne Zgromadzenie Związku Agentów i Wojażerów (Wielopole 12) — odbyło się przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił przewodn. p. Spuner, sprawozdanie z czynności Zarządu za ubiegły rok złożył obszernie wiceprzew. p. Thaler, zaś kasowe skarbnik p. Fuss, poczem po ożywionej dyskusji, między innemi w sprawie patentów, sądów pracy, kasy chorych, ubezpieczeń społecznych i w sprawach organizacyjnych, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Referat o utworzeniu funduszu ubezpieczeniowego samopomocy wygłosił p. Thaler, poczem powzięto szereg uchwał i rezolucyj w poruszonych sprawach.

Wybory do nowego Zarządu dały następujący wynik: prezes p. Spuner, wiceprezes p. Thaler, sekretarz p. Wohlfeiler, skarbnik p. Fuss oraz pp. Weinfeld, Rumstein, Pfefferbaum, Malerhoff i Blumenfrucht jako członkowie Zarządu.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Fink, Osiek i Teitelbaum, zaś do Sądu Związkowego między innymi pp. Eisenbach, Spuner junior i Drahler. Wybrano ponadto delegatów na Zjazd Krajowy, oraz uchwalono rezolucję p. Schnitzera o urządzenie uroczystości jubileuszowej z okazji 5-lecia istnienia Związku.

•

W okresie świąt odbył się w lokalu Związku Agentów i Wojażerów odczyt dyskusyjny na temat „Sądy Pracy". Temat odczytu, tak żywo interesujący Agentów i Wojażerów, skupił poważną liczbę słuchaczy, którzy wysłuchali z niezwykłą uwagą wywodów referenta, adw. Dra Rosenzweiga o nowej ustawie i reorganizacji Sądów Pracy. Po odczycie odbyła się dyskusja, po której referent udzielał koniecznych wyjaśnień.

Z literatury ekonomicznej

PROF. TOMASZ LULEK: Reforma podatku majątkowego w Polsce. Kraków. 1929.

Autor wykazuje błędność motywów, któremi rząd uzasadniał projekt wprowadzenia stałego podatku majątkowego, oraz szkodliwe następstwa wprowadzenia takiego podatku w kraju o tak szczupłym kapitale społecznym — jak Polska. Powoływanie się na przykłady zagraniczne jest niesłuszne, bo tylko Niemcy znają taki podatek i na tym wzorze zresztą oparty został projekt rządowy, ub. ze znacznemi zmianami na gorsze.

Chwilowo wprawdzie nie grozi zrealizowanie tego projektu, gdy jednak sprawa reformy podatku majątkowego wypłynie znowu na tapet, interesująca broszura prof. Lulka dostarczy poważnych argumentów dla odrzucenia projektu rządowego.

DR. ADOLF SCHEIER: Die Entwicklung der polnischen Kohlenindustrie. Katowice.

Dysertacja ta, przedłożona uniwersytetowi w Bazylei jako praca doktorska, stanowi ciekawy przyczynek do wielu już dawniejszych monograficznych opisów gospodarczych przemysłu węglowego w Polsce. Na uwagę zasługuje w niej zwłaszcza historja rozwoju tego przemysłu w Polsce niepodległej, przyczem przełomowemi momentami poszczególnych faz tego rozwoju był naprzód bierny opór w Zagłębiu Ruhry, następnie wybuch wojny handlowej z Niemcami a wreszcie angielski strajk węglowy.

W konkluzji autor podkreśla konieczność stworzenia dla węgla polskiego stałych i pojemnych rynków zbytu a mianowicie z jednej strony rynku wewnętrznego, bardzo mało dotychczas rozwiniętego, a z drugiej strony rynków zagranicznych, zwłaszcza w państwach sąsiadujących z Polską. Słusznie zwraca autor uwagę, że regulacja Wisły i innych rzek polskich, nie wymagająca zbyt wielkich kosztów, otworzyłaby węglowi polskiemu dostęp do terytorjów wschodnich, wykazujących obecnie niezwykle niską konsumcję tego paliwa a posługujących się wciąż jeszcze, jak za dawnych czasów, drzewem a nawet.. słomą. Ponadto konieczną jest rozbudowa sieci kolejowej i powiększenie taboru.

KRYZYS W PRZEMYŚLE SKÓRZANYM. Wydawnictwa Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie. Warszawa. 1929.

Jest to memorjał Izby przemysłowo- handlowej w Warszawie, wniesiony 30 kwietnia br. do Ministerstwa Przemysłu i handlu, w sprawie katastrofalnej sytuacji polskiego przemysłu garbarskiego i obuwniczego. Przyczyną kryzysu jest w pierwszym rzędzie znaczny spadek cen skór oraz wysoki poziom produkcji obuwia zagranicą, zwłaszcza w Czechosłowacji. Memorjał domaga się udzielenia przez Bank Gosp. Krajowego kredytów na zakup surowca krajowego i zagranicznego, następnie zwolnienia od podatku obrotowego przemysłu garbarskiego i obuwniczego i zaniechania konkurencji ze strony wojskowych wytwórni obuwia oraz odpowiedniej ochrony celnej.

Dr. B. S.

Prolongata koncesyj alkoholowych do dnia 31 grudnia br.

Poniżej przytaczamy pełny tekst okólnika (Nr. L. D. VI. 4681 konc./29) w sprawie prolongaty koncesyj alkoholowych:

Ministerstwo Skarbu upoważnia Izby Skarbowe do udzielenia detalicznym sprzedażom napojów alkoholowych, których termin likwidacyjny ich przedsiębiorstw upływa wskutek tutejszego reskryptu z dnia 11 grudnia 1928 L. D. VI konc /88/2/28 z dniem 30 czerwca 1929 r., dalszej prolongaty likwidacji do dnia 31. XII. 1929 r., o ile miejscowy wojewoda w poszczególnych wypadkach nie podniesie sprzeciwu.

Zarazem upoważnia się Izby skarbowe do udzielenia prolongaty likwidacyjnej do 31. XII. 1929 r. tym detalicznym sprzedażom napojów alkoholowych, którym wyznaczony ustawowy 6-miesięczny termin likwidacyjny upływa najdalej w dniu 30-go czerwca b. r.

Nie należy udzielić dalszej prolongaty likwidacyjnej tym detalicznym sprzedażom napojów alkoholowych, których skargi przeciwko cofnięciu koncesji oddalił Najwyższy Trybunał Administracyjny, jako prawnie nieuzasadnione, lub co do których Ministerstwo Skarbu w konkretnych wypadkach wydało zarządzenie o unieruchomieniu ich przedsiębiorstw z dniem 1 lipca 1929.

Również nie należy udzielić dalszej prolongaty likwidacyjnej tym detalicznym sprzedażom napojów alkoholowych, którym prawomocnie cofnięto koncesje wskutek popełnionych nadużyć na szkodę Skarbu Państwa lub na żądanie władzy administracyjnej ogólne, względnie którym władze skarbowe prawomocnie odmówiły wydania w swoim czasie koncesji skarbowej z powodu niemożności wykazania się przez nich z posiadania ważnej koncesji (upoważnienia), wydanej zgodnie z obowiązującemi ówcześnie przepisami przez właściwe władze przemysłowe względnie samorządowe, chyba, że prawomocne orzeczenie władz skarbowych zostało przez tych koncesjonarjuszy zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Z czem wróci sir Chancellor z Londynu?

Sciana płaczu — Rada legislatywna

Jerozolima (ŻAT) Jak już donosiliśmy telegraficznie, przed rozpoczęciem urlopu Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor przyjął trzy delegacje żydowskie: delegację egzekutywy sjonistycznej z p. Sacher na czele, „Waad Haleumi" pod kierownictwem dr Jakóba Thona oraz delegację dyrekcji wystawy Palestyny i Bliskiego Wschodu.

P. Harry Sacher uzyskał bardzo doniosłe zapewnienia

w sprawie „Ściany Płaczu".

Wysoki Komisarz doniósł również, że rząd rozważa obecnie możliwość radykalnych zmian w ustawie o samorządach palestyńskich, w pierwszym rzędzie w statucie samorządu jerozolimskiego. Została również poruszona sprawa zatrudnienia większej ilości Żydów nietylko w administracji krajowej, lecz również przy robotach publicznych. Sir Chancellor zapewnił, że w czasie swego pobytu w Londynie poruszy on w urzędzie kolonjalnym szereg aktualnych zagadnień z życia politycznego Palestyny, m. in. też żądania Arabskie w sprawie zwołania rady legislatywnej Palestyny. W tej ostatniej sprawie p. Harry Sacher wstrzymał się od dyskusji.

Delegacja „Waad Haleumi" poruszyła sprawę

palestyńskiej straży pogranicznej,

w której zupełnie brak Żydów. Delegacja interwenjowała również w sprawie zmodyfikowania warunków przy wstąpieniu do służby policyjnej, aby umożliwić zaciąg większej liczby policjantów Żydów. Delegacja wskazała na fakt, że liczba żydowskich funkcjonarjuszy policji maleje coraz bardziej. Wysoki Komisarz Palestyny zacytował opinję, wyrażoną w swoim czasie przez lorda Plumera i dał wyraz ubolewaniu, że mimo starań ze strony rządu, w kierunku zakwalifikowania jaknajwięcej nadających się do służby policyjnej Żydów, zmiana warunków przy rekrutowaniu funkcjonarjuszy policji jest niemożliwa.

Delegacji z ramienia dyrekcji wystawy dla Palestyny i Bliskiego Wschodu sir Chancellor obiecał, że podczas swej bytności w Anglji zaintersuje się możliwościami liczniejszego udziału firm brytyjskich w przyszłych wystawach palestyńskich.

O zatrudnienie robotników żydowskich przy budowie portu w Hajfie

Jerozolima (ŻAT) Pismo „Haarez" donosi, iż rząd palestyński zamierza zatrudnić 35 procent robotników żydowskich przy robotach publicznych, w pierwszym rzędzie przy robotach portowych w Hajfie. Przy łomie kamieni dla robót portowych tytułem próby mają być zorganizowane dwie grupy robotników, żydowskich i nie-żydowskich celem stwierdzenia wydajności pracy każdej z grup. Jak donoszą, egzekutywa sjonistyczna obstaje przy żądaniu zatrudnienia 50 procent Żydów przy robotach publicznych.

Chwalą się i krytykują, a sami nic nie robią

Wiedeń (ŻAT) Wiedeńska centrala „Agudas Israel" zorganizowała konferencję prasową z udziałem przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej. Przywódcy „Agudy" dr. Pinchas Kohn i dr. Deutschländer zobrazowali działalność „Agudy" w dziedzinie zorganizowania ortodoksji żydowskiej, podkreślając w pierwszym rzędzie działalność oświatową „Agudy". Stronnictwo to wydało na cele wychowawcze 250 tys. dolarów i założyło 160 nowych szkół w Europie Wschodniej, w których to szkołach popiera wychowanie 18 tys. uczniów, przeważnie dziewczęta.

Przechodząc do omówienia programu prac najbliższej konferencji „Agudy" („Knesja Gdola"), zwołanej na m. wrzesień do Wiednia, przedstawiciele „Agudy" oświadczyli, że konferencja ta zajmie się sprawą udziału w Agencji Żydowskiej, szeregiem zagadnień, dotyczących zorganizowania religijnych robotników żydowskich jak również sprawami gospodarczemi, ściśle związanemi z kwestją przestrzegania odpoczynku dnia sobotniego itp.

W końcu dr. Pinchas Kohn poddał krytyce politykę mniejszościową, uprawianą przez poszczególne organizacje sjonistyczne w różnych krajach, nie uwzględniając w tej polityce szczególnych właściwości religijnych ludności żydowskiej. Według koncepcji „Agudy", podobna polityka pozostaje w rażącej sprzeczności z psychiką żydowską.

Antysemici — rycerzami bohaterskiej kapituły Węgier

Budapeszt (ŻAT) Regent Horthy mianował trzech przywódców antysemitów węgierskich Gömbösa, Heijasa i Hira rycerzami bohaterskiej kapituły Węgier. Nominacja ta wywołała zdumienie nawet w kołach nie-żydowskiej demokracji.

Nowe projekty podatkowe

Nad ułożeniem nowych projektów podatkowych pracują obecnie w Ministerstwie Skarbu wybitni znawcy prawa skarbowego. Prace nad nowymi projektami podatkowymi ukończone będą jednak dopiero w jesieni.

—o—

DOZÓR NAD ŻYWNOŚCIĄ. W dniu 21 bm. odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Dozoru nad żywnością, na którem będą omówione projekty zamierzonych w tej dziedzinie rozporządzeń.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK FABRYK DRUTU. W Brukseli tworzy się Międzynarodowy Związek Fabryk Drutu. Wobec braku porozumienia pomiędzy poszczególnymi producentami nie doszło jeszcze do zawarcia umowy.

—o—

INFORMATOR GOSPODARCZY

K. K., TODA: Konieczne świadectwo przemysłowe całoroczne.

ZAINTERESOWANA: Nie. Urlop należy się Padopiero po półrocznej conajmniej pracy.

„R—A": Na podstawie patentu II. kategorji może Pan prowadzić handel wymienionemi towarami. Należy jednak prosić o uwidocznienie tego na świadectwie przemysłowem.

L. K.: W sprawie umorzenia zaległości podatkowej należy wnieść odpowiednią prośbę do Urzędu skarbowego.

STAŁY ABONENT, SANOK: Proszę się zwrócić wprost do Zakładu ubezpieczenia pracowników umysłowych we Lwowie.

CHUSIN: Banki nie udzielają obecnie długoterminowych kredytów budowlanych.

DWAJ SPÓLNICY, RZESZÓW: Naszem zdaniem nie podelgacie Panowie podatkowi obrotowemu po myśli art. 8. lit. 5. ustawy o pod. przemysłowym.

M. ROSENBERG, DĘBICA: Tak obszernych informacyj — w sprawie tyczącej się tylko Pana — udzielać nie możemy.

R. Z.: Patent II kategorji jest konieczny. Podanie o ulgową stawkę 1 proc. za rok 1928 jest już obecnie spóźnione.

M. K.: Może Pan żądać pełną kwotę w markach niemieckich.

STAŁY ABONENT, TARNÓW: Według skali waloryzacyjnej wynosiła wartość korony austr. w I i II kw. 1918 — 0,50 zł, w III kw. 1918 — 0,43 zł a w IV kw. 1918 — 0,38 zł. W marcu 1919 — 0,25 zł. a w maju 1919 — 0,18 zł.

PRZEMYSŁOWIEC: Nie zapłacenie w terminie rat pociąga za sobą utratę prawa do ulgowego terminu płatności zaliczek.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 21 czerwca.

Kraków (314.1). 11.56. Komunikaty. 12.10 Gramofon. 12.50. P. W. K. 13. Giełda rolnicza. 14.50. Komunik. gospod. 17. Pogadanka dla rodziców i wychowawców. „Jak organizować współdziałanie do mu i szkoły", wygł. W. Bryda. 17.25. Odczyt z Wilna. 17.55. Koncert muzyki lekkiej z Warszawy (Sibeluius, Dworzak i in.). 18.45. P. W. K. 18.55. Rozmaitości. 19.15. „O najnowszych wydawnictwach" — Dr A. Bar. 19.40. Przegląd turystyczny. 20. Komunikat sportowy. 20.30. Koncert muzyki Beethovena (z Warszawy) i PAT.

Warszawa (1395.1). 17.55 i 20.30. Koncerty.

Katowice (416.1). 11.56 i 15.45. Komunikaty. 16. Gramofon. 17. Odczyt historyczny. 17.25. Odczyt z Wilna. 17.55. Muzyka lekka z Warszawy. 18.45. P. W. K. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Odczyt. 19.45. Komunik. sport. 20.30. Koncert muzyki Beethovena (z Warszawy) i PAT.

Poznań (339.8). 14. Giełda. 17.55 i 20.30. Muzyka.
Wiedeń (519.9). 11.17 i 20. Koncerty.
Budapeszt (545). 12, 18 i 21.30. Muzyka.
Zeesen (1648.3). 19 i 20.45. Muzyka.
Moskwa (1442.3). 10.15 i 20. Koncerty.
Paryż (1744). 13.40, 16.45 i 21.30. Koncerty.
Huizen (1852). 15.40 i 19.55. Muzyka.
Lahti (1522.8). 19, 20.15. Koncerty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Szampan" (Palais de Luxe).
CORSO: „Niemy oskarżyciel i generał".
NOWOŚCI: „Miasto cudów" (D. Fairbanks).
SZTUKA: „Mężczyźni przed ślubem".
UCIECHA: „Wołga! Wołga!"
WARSZAWA: „Spelunka" (Igo Sym).
WANDA: „Niewolnica księcia Borysa".

BRUNO WINAWER.

Co nas czeka w tym roku?

Plamy na słońcu i ich wpływ na odbiorniki radjowe i na dzieje ludzkie

Profesor Stetson z uniwersytetu Harvarda w Ameryce przepowiada radjoamatorom niespodziankę dość przykrą: w drugiej połowie roku bieżącego ich aparaty będą działały mniej sprawnie, t. zw. odbiór będzie trudniejszy, bo... działalność słońca się teraz wzmaga i ilość plam się zwiększa.

Trochę to dziwne, że wypadki astronomiczne odbijają się nawet na skromnym przyrządzie technicznym, że wspaniałe słońce wywiera wpływ na zwykły odbiornik lampkowy, ale — są rzeczy jeszcze dziwniejsze.

Słońce — jak wykazały badania skrupulatne — należy właściwie do kategorji gwiazd zmiennych, filuje. Co lat jedenaście ma okres „plamisty“, przygasa nieco, i znów po latach sześciu wraca do dawnej świetności. Otóż ten rytm jedenastoletni zaznacza się bardzo wyraźnie na ziemi. Wiedzą o nim nietylko badacze burz magnetycznych i zórz północnych, ale... właściciele winnic zresztą każdy pień, bo — jak to wykrył niedawno jeden z uczonych amerykańskich — warstwy roczne, tzw. słoje drzewne układają się w koła węższe albo szersze w zależności od plam słonecznych. Ścięty pień drzewa — jak dobry kalendarz astronomiczny — podaje ściśle daty minionych maximów i minimów.

Uczeni rosyjscy pracują w ostatnich czasach nad bardzo ciekawą kwestją: czyżby człowiek był mniej wrażliwy od drzewa? Czy doprawdy okresy wzmożonej działalności słonecznej niczem się w dziejach ludzkich nie zaznaczyły?

Zdumiewająca zależność wykrył G. J. Pokrowski. Zestawił liczbę urodzeń, z ilością plam na słońcu, wykreślił krzywe i twierdzi, że maxima i minima ściśle sobie odpowiadają. W latach „maksymalnych“, do których należy rok bieżący — rodzi się znacznie więcej dzieci. Psychofizyk, prof. Czyjewski, ułożył wykres jeszcze bardziej zdumiewający. Wypisał na karcie papieru najgłośniejsze daty historyczne, porównał je ze znanemi oddawna okresami astronomicznemi i odnalazł w gromkich czynach i zdarzeniach dziejowych ten sam rytm jedenastoletni.

Pochody krzyżowe, wojny, epidemje, ruchy masowe, przewroty, noc św. Bartłomieja, powstanie we Włoszech, rewolucja w Rosji i w Niemczech stosują się podobno ściśle do ilości plam na słońcu.

Co nas czeka w roku bieżącym? Przechodzimy właśnie przez maximum!

Dla uspokojenia czytelników musimy zaznaczyć, że teorje naukowe, oparte na takich zestawieniach, a nie na doświadczeniach laboratoryjnych, często zawodzą.

W każdym razie — powstała znów ciekawa dziedzina badań. Stwierdzono, że potoki elektronów, które słońce śle ku nam co lat jedenaście, wywołują zjawiska w atmosferze ziemskiej i zmiany wyraźne w życiu organicznem na naszym globie.

Astronomja, biologja, socjologja zabrały się do pracy.

Czekajmy. („Kurjer Czerwony“).

Z LETNISK I UZDROWISK.

Żydowska dziatwa szkolna w Rabce

W niedzielę 16 bm. odbyła się pierwsza wysyłka 120 dzieci szkolnych do Rabki, a równocześnie popołudniu tegoż dnia w lokalu Czytelni Towarzyskiej odbył się wieczór artystyczny, zainicjowany przez sekcję bibljoteczną Towarzystwa Kolonji Rabczańskiej dla żyd. dziatwy szkolnej w Krakowie. Uroczystość zagaił podniosłem przemówieniem długoletni prezes Towarzystwa, adw. Dr Józef Steinberg, który podkreślił fakt znamienny, że na dzień uroczystości przypadła 40-ta z rzędu wysyłka dziatwy krakowskiej do wód leczniczych w Rabce, a następnie w ogólnym zarysie przypomniał dzieje założenia w r. 1889 i wspaniałego rozwoju powszechnem uznaniem cieszącej się instytucji, składając hołd zasłużonym kontynuatorom jej założycieli, zwłaszcza kuratorce Towarzystwa i ofiarnej fundatorce nowego budynku zakładowego, p. Marji Franklowej. Najwymowniejszy dowód uznania ogółu społeczeństwa stanowi, zdaniem mowcy, uroczystość, przygotowana z dużym nakładem pracy przez nauczycielstwo krakowskie, w pierwszej linji zainteresowane zdrowiem powierzonej jego pieczy dziatwy i wdzięczne Towarzystwu Rabczańskiemu za dobrodziejstwa, tej dziatwie od lat 40 świadczone.

Nastąpiła niezwykle zajmująca i bogata część artystyczna wieczoru, na który złożyły się deklamacje, śpiewy solowe i zbiorowe oraz produkcje taneczne, budzące szczery zachwyt obecnych. Wśród licznie zebranej publiczności znajdowali się członkowie rodziny p. Marji Franklowej, delegacje młodzieży szkół ludowych i wielu członków Wydziału Towarzystwa.

Pod każdym względem udany wieczór zamknął gorącem przemówieniem dyr. Dr. Józef Birnbaum, wyrażając imieniem nauczycielstwa serdeczną podziękę Wydziałowi Towarzystwa za owocną pracę dla dobra dziatwy.

Datki przez uczestników wieczoru złożone zasilą fundusze wypożyczalni książek Towarzystwa powstałej w Rabce za inicjatywą p. radczyni Lydji Allerhandowej.

W Zakopanem sezon w pełni

Przed kilku dniami rozpoczął się już oficjalny sezon w Zakopanem. Pogoda dopisuje nadzwyczaj nie. Frekwencja gości wzrasta z każdym dniem. Ruch w uzdrowisku i w miejscach wycieczkowych zwiększają niebywale liczne wycieczki młodzieży szkolnej. W parku klimatycznym przygrywa dwa razy dziennie orkiestra wojskowa 4 p. s. p. Zarząd uzdrowiska przystąpił do wydawania przepustek turystycznych do Czech, uprawniających do przebywania w czeskim rejonie tatrzańskim. Została uruchomiona stała komunikacja autobusowa z Zakopanego do Doliny Kościeliskiej, Morskiego Oka i do Starego Smokowca (Szmeksu), znajdującego się w Tatrach po stronie czeskiej. (kap.).

PRZENIESIENIE ZWŁOK ŚP. JANA KASPROWICZA DO MAUZOLEUM NA HARENDZIE

Jak się dowiadujemy, przeniesienie zwłok śp. Jan Kasprowicza z tymczasowego grobu na starym cmentarzu w Zakopanem do Mauzoleum na Harendzie nastąpić ma w jesieni br.

Budowa Mauzoleum znajduje się już na ukończeniu. W najbliższych dniach zostanie wykonane urządzenie wnętrza kapliczki i Mauzoleum, które ozdobi rzeźba Jana Szczepkowskiego. Równocześnie z wykonywaniem wnętrza Mauzoleum i kapliczki odbywać się będą prace nad założeniem ogrodu na Harendzie i doprowadzeniem mostu do Mauzoleum. Sarkofag zostanie umieszczony w Mauzoleum, do którego prowadzić będzie brama z bronzu i drzwi drewniane. (kap.).

INFORMATOR WOJSKOWY.

W. W. TARNÓW: Narazie rocznik Pański nie potrzebuje zezwolenia na wyjazd, a jakie wyjdą rozkazy do roku 1930, niewiadomo.

S. G., OŚWIĘCIM: Można uznać za zdatnego, ewentualnie odroczyć na rok, zależy od stanu chorobowego, uznanego przez lekarza.

„REGNALIBRO“: Przy powołaniu rocznika 1903 niema różnicy co do rodzaju rezerwistów. Odroczenie nastąpić może jedynie z bardzo ważnych przyczyn zdrowotnych, familijnych lub gospodarczych, przy przedłożeniu odpowiednich urzędowych zaświadczeń.

J. R.: Rocznik 1900, o ile dotychczas nie stawał do przeglądu wojskowego, może być wcielony do odbycia służby w wojsku stałem. Utrata obywatelstwa Polskiego nie zwalnia pomimo to od obowiązku stawienia się przed Komisją przeglądową i ewentualnego odbycia służby.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

124 **Przekład M. Kanfera**

„Momencik tylko“ usprawiedliwia się przed nią Eryk i zwraca się do Krzysztofa. „Napewno nie przypuszcza pan, że lekceważę sobie mego brata“.

Krzysztof ściska mu rękę. „Wręcz przeciwnie. - Czy przypomina pan sobie obraz, który wisiał w pokoju Ryszarda? Oracz! Spokojnie chcę przemyśleć to wszystko, co mi pan tu w Giwath- Afunah wyświetlił, może to wszystko jest żywem echem tego obrazu, który, co teraz prawie na pewno przyjmuję, nie przypadkowo wisiał w jego pokoju“.

Noc na Karmelu

Krzysztof błądzi dniami całemi samotnie przez kolonję, mówi z tym i owym. Wydaje się samemu sobie zbytecznym turystą. A przecież gna go konieczność. Pod głęboko niebieskiem, zawsze bezchmurnem niebem wyłania się w jego wyobraźni pokój Garty w zamglonej Pradze. To, nad czem tam przemyśliwano: życie oparte na pracy w zupełnej naturalności i skończonej czystości — tę oto tęsknotę, która doprowadziła do ruiny Ryszarda, uważał Krzysztof za rzecz niemożliwą, ba niebezpiecznie nieziemską i stąd wyprowadzał swoje prawo do kompromisów. A tu tymczasem na krańcu pustyni, miałaby się tęsknota Ryszarda urzeczywistniać bez wszelkiego kompromisu?

Jest rzeczą jasną, że ci młodzi ludzie tu żyją wśród ofiar, które w Europie uznanoby za niemożliwe. Ale czy nie mają w sobie olbrzymiej przeciwwagi szczęścia? Mogą sobie powiedzieć, że niczego nie pozostali dłużnymi ani rasie ani społeczeństwu, ani swemu ludowi ani ideałowi ludzkości, ani przeszłości, ani przyszłości. Zupełna nie winność pośród grzechem obładowanego świata — nikomu nie sprawić bólu, czynić w stosunku do wszystkich przy największem natężeniu sił tylko to, co jest słuszne — w tem największem napięciu zatracamy poczucie samej uczciwości. Któż więc z nas potrafi osądzić, czy ona na najwyższym stopniu nie staje się wszelkie cierpienie ogłuszającą muzyką trjumfu, muzyką, która nam pozostanie nieznaną, nam, dręczonym wciąż przez sumienie — gdy się nawet jest już apatycznym, przecież codziennie musi się na nowo w sobie zagłuszać tępy krzyk duszy — ludzie z Giwath Afunah żyją wolni od tego krzyku. Własną siłą unicestwić pierworodny grzech Adama - oto bezchmurny spokój tych serc walczących.

Jedno tylko jeszcze przeszkadza Krzysztofowi. Czemuż właśnie tu dokonywuje się tego trudnego eksperymentu, tu, gdzie klimat, niedostateczne środki, sytuacja polityczna, a także i niedoświadczenie gospodarki rolnej zadanie i tak z góry utrudniają? — Ritter ma na to, przynajmniej jeśli o klimat chodzi, odpowiedź ujętą w tę tu tak ulubioną suchą formę: klimat zmieni się na lepszy, jeśli zasadzi się więcej lasów. „Czy się to robi?“ „Tak, pracuje się nad tem, we wielu punktach równocześnie. Przygotowujemy deszcz dla naszych dzieci“.

Ale te ludzkie już trudności! Wciąż nowe się wyłaniają, im bliżej i lepiej Krzysztof zaznajamia się z tutejszem życiem. Kwestja arabska, parlament i demokracja, erotyczne perypetje, problem religji, kapitał, stosunek dzierżawy wieczystej. O wszystkich tych sprawach i problemach istnieją teorje, nad wszystkiemi kolonjści aż do zmęczenia łamią sobie głowy. Ta przewaga teoretyzowania nieprzyjemne w Krzysztofie wywołuje wrażenie. Czasami wydawają mu się wszyscy ci ludzie, ackolwiek życie swe rzucają na szalę dla sprawy, szarą jakąś abstrakcją. W tej przewadze wielkiej teorji widzi to, co nazywa „forsowane“. Wydaje mu się to czasem ofiarą myśli dla odległych kombinacyj i możliwości, a nie w interesie bezpośrednio żywych celów. Nie można nic mieć przeciwko teorji, jeśli można przez nią zdobyć poznanie. Ale jest to dziedzicznym błędem żydowskim, by nawet całkiem praktyczne kwestje przeladować teoretycznemi rozważaniami, a to z czystej radości, jaką sprawia bystrość umysłu. Cierpi na tem praktyka, przez godziny ostrzono tylko swój umysł. Garta tego nie znosił — pod tym względem wydawają mu się kolonjści z Giwath Afunah jeszcze nieskrystalizowanymi. A przytem ohca być chłopami! Ciekawi chłopi, którzy operują Bergsonem, Husserlem, Buberem i zbiorowemi tomami Lenina.

C. d. n.

Wiadomości z kraju

Z podróży p. Prezydenta Rzplitej na Wołyniu

Jak wiadomo, p. Prezydent Rzeczypospolitej odbywa obecnie podróż po Wołyniu. W podróży tej spotyka się Głowa Państwa bezpośrednio z ludnością wołyńską. Zdarzają się przytem ciekawe i interesujące wypadki. I tak w Łucku zgłosił się do adjutantury p. Prezydenta jakiś krawiec żydowski, chcąc złożyć w darze frak. Zapytany, czy znał miarę Prezydenta, odparł, że widział p. Prezydenta w przejeździe i na podstawie obserwacji uszył frak. Podarunek przyjęto, ale czy p. Prezydent będzie mógł z niego korzystać, nie można wiedzieć. W niektórych miejscowościach wbrew programowi p. Prezydent zatrzymuje się dłużej wśród wieśniaków zebranych na drogach i polach, witających p. Prezydenta śpiewami, chlebem i solą.

Niemałą radość stanowi pobyt Głowy Państwa na Wołyniu dla dzieci. Niemal przy każdej grupie dzieci p. Prezydent zatrzymuje się, wita się z dziećmi serdecznie, a świta rozdziela wśród nich łakocie. W niektórych miejscowościach p. Prezydent przyjmuje osobiście petentów, udziela zapomóg biednym, rozdzielając znaczne sumy. W czasie dotych czasowej podróży zebrano mnóstwo chlebów, jakiemi ludność wita p. Prezydenta. Chleby te rozdziela się wśród biednych. We wszystkich uroczystościach bierze czynny udział ludność żydowska, witając p. Prezydenta z Torą u bram miast lub w synagogach.

Heca przeciwko ludności żydowskiej

Antyżydowski śpiewnik. — Nauczyciel agitatorem antysemickim. — Akcja bojkotowa.

Żydowski klub sejmowy wystosował do Ministra spraw wewnętrznych list, w którym nawiązując do listu z 7 czerwca przesyła egzemplarz śpiewnika polskiego, mającego na celu „spolonizowanie miast i wsi". Śpiewnik ten wydany został przez Bolesława Duksztę w Lublinie, a drukowany w drukarni sejmiku powiatowego w Zamościu. Żydowski klub sejmowy donosi, że wydawca śpiewnika p. Dukszta wygłosił niedawno w Hrubieszowie odczyt o szkodliwości Żydów dla państwa polskiego w sali powszechnej szkoły ludowej, której nie wynajmuje się na żadne odczyty. Po odczycie rozdzielał prelegent broszury podburzające ludność przeciwko Żydom. Broszury te drukowano również w drukarni sejmiku powiatowego w Zamościu. Nazajutrz po referacie zorganizowano w miasteczku grupę młodzieży, z kierownikiem szkoły ludowej p. Rudolfem Biesem, która nie dopuszczała konsumentów chrześcijańskich do sklepów żydowskich. Żydowski klub sejmowy prosi ministerstwo o zajęcie się temi sprawami, wskazując na to, że niereagowanie ze strony ministerstwa na informacje posłów żydowskich ośmiela agitatorów antysemickich do dalszych wystąpień.

Kelnerzy żydowscy w Poznaniu

W „Chwili" czytamy:

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu zwrócił się tamtejszy związek zawodowy pracowników gastronomicznych do oddziału lwowskiego z propozycją wysłania na czas trwania PWK bezrobotnych członków, którzy ze względu na wzmożony ruch przyjezdnych w stolicy Wielkopolski znajdą zajęcie w poznańskich restauracjach i cukierniach.

Tak się też stało.

Między innymi wyjechali do Poznania kelnerzy Żydzi, którzy ze względu na swoje kwalifikacje bez zwłocznie otrzymali zajęcie i ku pełnemu zadowoleniu swoich gospodarzy spełniali swoje funkcje.

Niestety z najrozmaitszych stron rozpoczęła się nagonka na pracowników żydowskich, a właściciele lokali poznańskich terroryzowani przez różnego rodzaju indywidua wymówili zaangażowanym kelnerom żydowskim pracę.

Widocznie restauratorzy i kawiarze poznańscy nie życzą sobie gości żydowskich, których dyrekcja PWK zaprasza.

Jak cadyk z Bobowy uratował Żyda od straszliwego oskarżenia

Ze wsi Kamionka niedaleko Chrzanowa donoszą o niezwykłej historji, jaka się tam zdarzyła. We wsi znaleziono zwłoki chłopa Romana Bielewskiego. Jak stwierdziło śledztwo policyjne, Bielewski został w okrutny sposób zamordowany. Podejrzenie o dokonanie morderstwa padło na karczmarza żydowskiego, Bellera, zamieszkałego w Kamionce, ponieważ przed kilku dniami doszło do kłótni między Bellerem a Bielewskim, przyczem Bielewsik miał czynnie znieważyć Bellera. Chłopi twierdzili więc stanowczo, że Beller zamordował Bielewskiego z zemsty. Nie pomogły zapewnienia Żyda„ że jest niewinny, Bellera aresztowano i osadzono w więzieniu. Bezpośrednio po aresztowaniu udał się syn Bellera do cadyka w Bobowy z prośbą o radę. Cadyk miał podobno poradzić, by przed pogrzebem zamordowanego przystąpił do zwłok Beller i trzej chłopi podejrzani o popełnienie morderstwa i ujęli dłoń zamordowanego. Sędzia śledczy, usłyszawszy od syna Bellera takie żądanie, uśmiechnął się ironicznie, ale zgodził się na życzenie cadyka. Pierwszy przystąpił do zwłok Beller i uścisnął dłoń zamordowanego. Następnie uczynił to samo pewien chłop. Kiedy atoli drugi chłop, Józef Palnik, miał wziąść do ręki dłoń zamordowanego, począł krzyczeć, że się boi zemsty ze strony umrzyka. W obecności sędziego przyznał się ów chłop, że zabił Bielewsikego, ponieważ od dawna toczył z nim spór o miedzę. Chłopa aresztowano, a niewinnego Żyda uwolniono z aresztu.

Tak opowiadają zwolennicy cadyka z Bobowy, dodając jeszcze różne szczegóły. Ile w tem jest prawdy, trudno stwierdzić. Pewny jest tylko fakt, że istotnie aresztowano Bellera podejrzanego z początku o zamordowanie chłopa, i że później został Beller zwolniony z aresztu.

Przyrost naturalny ludności w Polsce

W roku 1928 przyrost naturalny ludności w Polsce przedstawiał się następująco: Małżeństw zawarto ogółem 294.788, żywych niemowląt przyszło na świat 983.720, zmarło osób 504.569. Przyrost naturalny zatem w roku 1928 wyniósł 479.151 osób. W porównaniu z rokiem 1923 przyrost naturalny zmniejszył się o 40.795 osób, w porównaniu zaś z rokiem 1927 wzrósł o 51.785 osób.

W pierwszym kwartale br. wyemigrowało z Polski ogółem 46.942 osób, z tego do krajów europejskich 32.712, do krajów zamorskich 14.230 osób. W tym samym czasie powróciło do Polski ogółem 5.446 wychodźców, z tego z krajów europejskich 4.505, z krajów zamorskich 941 wychodźców.

—o—

PROF. BIRZYSKA W WILNIE. W tych dniach przyjeżdża do Wilna znany działacz litewski prof. uniw. w Kownie Birżyska. Przyjazd jego jest wyłącznie związany z pracami naukowemi, i ma na celu zebranie potrzebnych materjałów z bibljotek w Wilnie krewnych prof. Birżyski, urząd wojewódzki udzielił mu zezwolenia na przyjazd do Wilna.

WIELKIE DARY DYR KONA. Dyr. Maks Kon, którego ślub z córką prof. Schorra odbył się onegdaj w Warszawie, ofiarował 10 tys. złotych na budowę bibljoteki judaistycznej w Warszawie i 10 tys. zł. na budowę żydowskiego szpitala dla dzieci. Sumy te złożył dyr. Maks Kon na ręce swoich teściów.

TYSIĄC RODZIN OPUŚCIŁO WARSZAWĘ. W ostatnim miesiącu eksmitowano w Warszawie ponad 200 rodzin. Eksmisje nastąpiły na mocy wyroków sądowych, bądź z powodu niepłacenia czynszów, bądź też z domów zagrożonych zawaleniem się. Z pośród eksmitowanych, tysiąc rodzin wyjechało z Warszawy. Jak podają dzienniki warszawskie, jeszcze nigdy nie wyjeżdżało tyle ludzi na letniska ile obecnie. Tysiące osób opuszcza Warszawę i udaje się do pobliskich wsi.

4 TYS. ROBOTNIKÓW W PABJANICACH BEZ PRACY. Dyrekcja fabryki Krusche i Endera w Pabjanicach zdecydowała się fabrykę zamknąć na czas nieograniczony. Wskutek tego 4.000 robotników pozostało bez pracy. Posterunki policyjne zabezpieczyły spokój w Pabjanicach. W ciągu dnia nie doszło do żadnych zajść, przyczem dotychczas żadna ze stron nie podjęła prób likwidacji zatargu.

ZMIERZCH DOROŻKI. Onegdaj w Warszawie zmarł ostatni z rodu dorożkarzy, który liczył 105 lat, nazwiskiem Stefan Jankowski. Zmarły był ostatnim dorożkarzem parokonnym.

FOTEL ELEKTRYCZNY W POLSCE. Pisma warszawskie informują, że kat warszawski Maciejewski ustąpił ze swego stanowiska. Obowiązki kata pełni obecnie dotychczasowy pomocnik Maciejewskiego, Wójcik. P. Maciejewski, z zawodu elektrotechnik, wystąpił do władz z projektem urządzenia w Warszawie fotelu elektrycznego. Plany i rysunki Maciejewski sam opracował.

P. W. K

W PONIEDZIAŁEK ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ 36,500 OSÓB.

Zainteresowanie P. W. K., która budzi podziw całego świata, wzmaga się systematycznie, czego dowodem fakt, iż w poniedziałek 17 bm. po terenach Wystawy przesunęło się 36,500 osób. Jest to cyfra jak na dzień powszedni — bardzo wysoka. W ciągu ub. niedzieli przybyły do Poznania koleją 62 wycieczki.

UNIWERSYTETY INTERESUJĄ SIĘ WYSTAWĄ.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Poznania wycieczka 84 studentów Uniwersytetu w Zurychu.

NAJWIĘKSZA W POLSCE WYSTAWA ZWIERZĘCA.

W okresie od dnia 29 bm. do 7 lipca br. odbędzie się największa z dotychczasowych wystaw hodowlanych w Polsce, wystawa, która zgromadzi 756 koni, 1005 bydła, 494 owiec, 405 świń, 2500 drobnego inwentarza.

Reprezentowane będą wszystkie rasy inwentarza żywego, które znalazły w Polsce uznanie, a eksponaty dzięki swemu pochodzeniu ze wszystkich ziem dadzą kompletny obraz stanu i poziomu rodzimej hodowli.

MASOWY WZLOT GOŁĘBI POCZTOWYCH NA P. W. K.

Z okazji otwarcia wystawy zwierzęcej w dniu 29 bm. o godz. 10-tej zostanie zorganizowany masowy wzlot kilkutysięcy gołębi pocztowych obok pawilonu nr. 99. Będzie to jeden z największych wzlotów gołębi pocztowych w Europie.

STOSUNEK PRASY ANGIELSKIEJ DO P. W. K.

Prasa angielska, zazwyczaj nie entuzjazmująca się imprezami gospodarczemi innych państw, w stosunku do Wystawy polskiej, zajęła nieco odmienne stanowisko i poświęca jej wiele sympatycznych uwag. Prasa angielska pełna jest sprawozdań z Powszechnej Wystawy Krajowej, przyczem wszystkie pisma imprezę polską kwalifikują, jako dzieło zakrojone na światową miarę

„The Chamber de Commerce Journal" z dnia 14 bm. oraz „The statist" z dnia 8 bm pisma typowo ekonomiczne, poświęciły Wystawie polskiej obszerne artykuły, w których dzieło polskie omawiają z punktu widzenia fachowego. Opinja tych pism jest nad wyraz pochlebna.

GOŚCIE Z ZAGRANICY.

Onegdaj przybyła do Poznania celem zwiedzenia P. W. K. wycieczka przemysłowców i kupców niemieckich, zorganizowana przez „Deutscher Wirtschaftsbund für Polen" we Wrocławiu. W skład wycieczki wchodzi kilkadziesiąt osób z Wrocławia, Gliwic, Opola, Frankfurtu n/Odrą, Kolonji i innych miejscowości. Goście zamieszkali w hotelu „Polonia".

Onegdaj wieczorem przyleciała do Poznania wycieczka lotników rumuńskich.

Biegający super-matematyk

Zmarły przed kilkoma laty profesor Williams z Collegjum Stafford, posiadający niezwykłe zdolności matematyczne i uchodzący za niedoścignionego mistrza w tej dziedzinie, rozwiązywał najzawilsze zadania i dokonywał najtrudniejszych obliczeń w pamięci... biegając. Jeden z jego uczniów, pragnąc wypróbować zdolności profesora, dokonał w domu żmudnego obliczenia, ile sekund upłynęło od urodzin Stafforda aż do owego dnia. Uzyskawszy ową wielocyfrową liczbę, student udał się do prywatnego mieszkania Stafforda i, zastawszy go w doskonałym humorze, zadał mu to zadanie. „Dobrze. Za chwilę" — zawołał Stafford i truchcikiem wbiegł na piętro i z powrotem i natychmiast podyktował liczbę sekund w swojem życiu. „Nie zgadza się. Ja zrobiłem to zadanie na piśmie i otrzymałem inną liczbę" — odpowiedział uczeń. „To pan się omylił. Napewno nie wziął pan pod uwagę lat przestępnych, które przecie mają o jeden dzień więcej". Istotnie, uczeń popełnił ten błąd w rozwiązaniu, a biegający profesor — matematyk miał rację.

SZOFER SPŁONĄŁ W PALĄCYM SIĘ SAMOCHODZIE. Z Torunia donoszą: W godzinach wieczornych dnia 18 bm. jadący z Nowego Miasta samochód ciężarowy z towarem do Gdańska, prowadzony przez kierowcę Ewertowskiego, uległ katastrofie, rozbijając się o przydrożne drzewo. W chwili zderzenia nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną, powodując pożar całego samochodu. Przybyli na pomoc wieśniacy zdołali uratować drugiego pasażera samochodu, Tomasiewicza, oparzonego i ze złamaną nogą, natomiast Ewertowski, przygnieciony kierownicą, spłonął wraz z samochodem. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska celem przeprowadzenia dochodzeń.

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
3 m. 15	**21** Piątek 13 Siwan 5689	19 m. 59

Starosta Klotz będzie przeniesiony do Woj. Krakowskiego?

Katowicka „Polonja", która jak wiadomo, najbardziej popierała ekscedentów lwowskich, przynosi wiadomość, jakoby starosta grodzki we Lwowie p. Klotz miał być przeniesiony w najbliższym czasie na równorzędne stanowisko do województwa krakowskiego.

Paszporty nie stanieją!

Katowicka „Polonja" donosi z Warszawy: Według zestawień Ministerstwa Skarbu w roku budżetowym 1928/29 wpłynęło do Skarbu Państwa 5 miljonów złotych z tytułu opłat za paszporty zagraniczne. Mimo zniżki cen za paszporty wpływy z tego źródła wcale się nie powiększyły, to też Ministerstwo bynajmniej nie zamierza dążyć do dalszego obniżenia opłat za paszporty zagraniczne, chociaż istniała tego rodzaju tendencja.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 2-giej klasy 19-tej loterji państwowej padły większe wygrane na numery następujące:

Zł. 75.000 Nr. 180822.
Zł. 35.000 Nr. 94065.
Zł. 15.000 Nr. 47448
Zł. 5.000 Nr. 67939.
Zł. 2.000 Nra 9973, 39107
Zł. 1.000 Nra 23653, 79367, 107499, 162168.
Zł. 600 Nra 5828, 42426, 109208, 154938.
Zł. 500 Nra 37038, 77454, 82785, 111746, 162248.
Zł. 400 Nra 22526, 72381, 84648, 91443, 93805, 98490, 105440, 137494, 142406, 150202, 153405, 164663, 173715, 177264, 178485.

Gwałtowna burza nad Gdowem
Smierć od uderzenia pioruna

Onegdajszej nocy — jak już wczoraj donieśliśmy — szalała nad Gdowem, pow. Wieliczka burza połączona z oberwaniem chmury. Płynąca polami woda, zalała około 100 morgów uprawnego pola i około 30 morgów łąki, obejmując również gminę Marszowice, pow. Bochnia. Szkoda jest bardzo znaczna.

* * *

W czasie burzy, połączonej z piorunami wyszła z pokoju na korytarz, do którego drzwi od pola były otwarte, Genowefa Helon (lat 19) z Zagórza, pow. Gorlice. W tym czasie uderzył piorun, który zabił ją na miejscu. Wszelka pomoc oraz zabiegi lekarskie okazały się bezskuteczne.

Smiertelny wypadek w kopalni

Dnia 18 bm. o godz. 16 uległo w kopalni „Piłsudski" w Jaworznie nieszczęśliwemu wypadkowi 2 robotników, mianowicie: Mieczysław Pałomski (lat 30) z Jaworzna, któremu maszyna motorowa zraniła ciężko głowę oraz Antoni Sitar (lat 26), którego w czasie pracy przywalił ciężki kamień, łamiąc mu obie nogi. Pałomek został przewieziony do szpitala w Jaworznie, zaś Sitar zmarł w szpitalu podczas operacji.

—o—

— **MIANOWANIA PROFESORÓW U. J. P.** Prezydent Rzeczypospolitej zamianował profesora nadzw. higjeny Uniw. Jag. Dra Witolda Gądzikiewicza profesorem zwyczajnym higjeny na tymże uniwersytecie, prof. nadzw. historji starożytnej na U. J. Dra Ludwika Piotrowicza profesorem zwyczajnym, profesora nadzw. chemji rolniczej na wydziale rolniczym U. J. Dra Wachholtza profesorem zwyczajnym, profesora nadzw. Akademji Górn. w Krakowie Dra Wilhelma Staronkę profesorem zwyczajnym chemji ogólnej i analitycznej na tejże akademji, profesora nadzw. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie Tadeusza Szydłowskiego profesorem zwycz. historji starożytnej na wydziale filozof. U. J. w Krakowie.

— **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE „TOWARZYSTWA KRZEWIENIA SZTUKI ŻYDOWSKIEJ"** odbędzie się w niedzielę 25 bm. w sali Żyd. Domu Akadem. w Krakowie przy ul. Przemyskiej 3, o g. 4 popoł. z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie: art. mal. A. Markowicz, 2) O konieczności zorgan. Towarzystwa: Dr M. Kanfer, 3) Sprawy organizac.: adw. Dr J. Schenkel, 4) Wnioski. Wszyscy miłośnicy i sympatycy sztuki żydowskiej proszeni są o przybycie.

— **PROPAGANDA ZDROWIA W SZKOŁACH.** Ministerstwo oświaty, pragnąc propagować w szerokich kołach młodzieży zasady higjeny, rozesłało do wszystkich seminarjów i inspektoratów szkolnych: 1) tablice, przedstawiające prawidłową pozycję przy pisaniu, zarówno chłopców jak i dziewcząt; 2) barwne tablice, obrazujące, co można kupić za 60 groszy (koszt kieliszka wódki); 3) barwne tablice przedstawiające uszkodzenie narządów wewnętrznych przez alkohol; 4) druki, zwalczające alkoholizm — pióra dyr Duchowicza i ks. Ciemniewskiego.

— **RADJO W POCIĄGACH WARSZAWA-KRAKÓW.** W związku z projektem zaprowadzenia radja w pociągach dowiadujemy się, że obecnie zaopatrywane są ostatnie wagony ze składu pociągu Warszawa—Kraków i Kraków—Warszawa w odpowiednie instalacje radjowe. Już w dniach najbliższych odbędzie się próbna jazda dla sprawdzenia instalacyj, poczem stopniowo w radjoodbiorniki zaopatrzone zostaną wszystkie pociągi, kursujące na tej przestrzeni. W razie powodzenia tej inowacji, radjo zaprowadzone zostanie w pociągach osobowych i pospiesznych również na innych linjach.

— **OPŁATY OD ŚRODKÓW TRANSPORTOWYCH.** Termin uiszczania opłat od środków transportowych, jako to: samochodów osobowych, autobusów, samochodów ciężarowych, motcyklów, rowerów z motorkiem, powozów, bryczek, wozów, dorożek konnych itd. przypada w dniach od 1 do 15 lipca za drugie półrocze każdeego roku, przyczem nie rozsyła się osobnych nakazów płatniczych. Magistrat m. Krakowa przypomina właścicielom wymienionych środków przewozowych, że nieuiszczenie w wyznaczonym terminie należytości narazi ich na ściągnięcie zaległości w drodze egzekucji, przy doliczeniu kosztów tejże, oraz procentów zwłoki od zaległej opłaty.

— **DZIECKO UTONĘŁO W SADZAWCE.** Dnia 18 bm. wpadł 2-letni Henryk Matula z Kłaja do niezabezpieczonej sadzawki w ogrodzie Kaspra Fortuny, głębokiej około półtora metra, skutek czego poniósł śmierć przez utonięcie. Winę ponoszą rodzice dziecka, którzy go pozostawili bez dozoru.

— **NAJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD** został wczoraj przed wieczorem 9-letni Jerzy Miller na ul. Księcia Józefa. Nieszczęśliwy chłopiec doznał złamania uda oraz rany na czole. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala.

— **OFIARY PIJANEGO SZOFERA.** Onegdaj szofer Stanisław Moskwa z Kalwarji, prowadził auto ciężarowe Nr. Kr. 95323 z Kalwarji drogą przez Myślenice do Bochni, wioząc 4 pasażerów. W czasie powrotu z Bochni przez Myślenice około godz. 1.30 Moskwa jechał w stanie podpitym w kierunku Kalwarji w odległości 2 kilometrów za Myślenicami tak szybko, że spowodował na skręcie przewrócenie się auta do rowu przydrożnego, przyczem wszyscy pasażerowie zostali wyrzuceni z auta. Wszyscy jadący doznali silnych uszkodzeń ciała. Auto zostało również uszkodzone.

— **KRADZIEŻ W KOŚCIELE.** Do policji krakowskiej doniesiono, że w kościele parafjalnym w Białej skradł nieznany sprawca prawdopodobnie w nocy z 18 na 19 bm. z gablotki, znajdującej się przed ołtarzem 2 złote damskie zegarki kryte, 1 damski srebrny zegarek kryty, jedną damską grubą złotą branzoletkę w formie pierścienia, około 25 sztuk pierścionków z brylancikami i innemi szlachetnemi kamieniami oraz kilka monet srebrnych i złotych, nieustalonej na razie wartości. Sprawca, który ukrył się przez noc w kościele wyszedł po dokonanej kradzieży niezauważony przez nikogo.

— **W ZWIĄZKU Z RABUNKIEM,** dokonanym 15 bm. na osobie Władysława Zemlika, awizanta wekslowego Banku Polskiego, aresztowały organa śledcze piątego sprawcę tego rabunku w osobie Ludwika Włodka (lat 24) robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania. Aresztowanego odstawiono w ślad za spólnikami do więzień sądowych.

— **CZYJA TECZKA?** Jaszczur Tadeusz, szofer, złożył w IV. komisarjacie policji, przy ul. Grodzkiej teczkę z garderobą damską, którą pozostawiła w autodorożce nieznana pasażerka.

—o—

— **ŻAŁOBNA UROCZYSTOŚĆ POSTAWIENIA NAGROBKA** bł. p. Efroima Fiedlera, dyrektora szkoły powszechnej odbędzie się w niedzielę, dnia 23 czerwca 1929, o godzinie 11 przedpoł. na cmentarzu izraelickim w Krakowie, na którą zaprasza się P.T. Ofiarodawców, Krewnych, Kolegów, Uczniów i Przyjaciół Zmarłego.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

—o—

Przed wyborami na XVI. Kongres Sjoński
Trzy okręgi wyborcze — V. Komunikat Głównej Komisji Wyborczej

1. Na Zachodnią Małopolskę i Śląsk przypada **10 mandatów.**

2. Wobec tej liczby mandatów, przypadających na naszą dzielnicę, podzielono ją na **3 okręgi wyborcze:** okręg wyborczy Nr. 1. Kraków z 5 mandatami, okręg wyborczy Nr. 2 Bielsko z 2 mandatami okręg wyborczy Nr. 3. z siedzibą w Jarosławiu z 3 mandatami.

3. Przewodniczącym okręgu Nr. 1. (Kraków) jest Dr. Juda Zimmermann, przewodniczącym okręgu Nr. 2. (Bielsko Inż. Bleicher, przewodniczącym okręgu Nr. 3. (Jarosław) Dr. I. Rabinowicz.

Do okręgu Nr. 1. (Kraków) należą następujące miejscowości: Alwernia, Bobowa, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Czarny Dunajec, Czchów, Dębica, Dąbrowa, Dobczyce, Dobra, Gdów, Grybów, Jordanów, Kraków, Kalwarja, Krościenko, Limanowa, Łącko, Maków Mszana Dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nowy Sącz, Pilzno, Stary Sącz, Tarnów, Tuchów, Wieliczka, Wiśnicz, Żabno, Zakopane, Nowy Targ, Rabka, Stróże, Szczawnica, Zakliczyn, Sucha, Czernichów, Piwniczna, Krynica, Radłów, Radomyśl Wielki, Zator.

Do Okręgu Nr. 2. (Bielsko) należą: Bielsko, Cieszyn, Dziedzice, Katowice, Król. Huta, Jaworzno, Krzeszowice, Skoczów, Strumień, Rybnik, Kęty, Andrychów, Jeleśnia, Milówka, Żywiec, Szczakowa, Trzebinia, Wadowice, Oświęcim, Chybie, Tarnowskie Góry.

Do okręgu Nr. 3. (Jarosław): Baligród, Baranów, Biecz, Borowa, Brzostek, Brzozów, Błażowa, Czudec, Dukla, Dynów, Frysztak, Gogołów, Gorlice, Głogów, Grodzisko, Jarosław, Jasło, Kańczuga, Kolbuszowa, Korczyna, Kołaczyce, Krosno, Lisko, Leżajsk, Łańcut, Mielec, Nisko, Ołpiny, Osiek, Pruchnik, Przecław, Przeworsk, Radomyśl n. S., Radymno, Ranizów, Ropczyce, Rymanów, Rozwadów, Rzeszów, Sanok, Rudnik n. S., Sędziszów, Sieniawa, Skawina, Sokołów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tyczyn, Ulanów, Załynia, Zagórz, Jasienica, Żmigród, Bukowsko, Majdan Kolb.

4. Główna Komisja Wyborcza wyjaśnia, że § 22 instrukcji wyborczej należy w ten sposób zrozumieć, że **bezpośrednio** po ukończeniu wyborów przewodniczący otwiera urnę wyborczą i przelicza ilość oddanych głosów

5. Główna Komisja Wyborcza wyjaśnia, że listy kandydatów należy wnosić do G. K. W. w Krakowie (Stradom 15). Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej podwójną ilość nazwisk osób, mających być wybranymi w danym okręgu wyborczym. W okręgach wyborczych, wybierających więcej, niż 2 delegatów, lista kandydatów musi być zaopatrzona conajmniej w 100 podpisów wyborców danego okręgu. W okręgach 2-mandatowych lista kandydatów winna być zaopatrzona w conajmniej 50 podpisów.

Termin wnoszenia list został przesunięty do dnia 24 bm., (niedziela) W tym dniu muszą być listy wniesione do G.K.W. w Krakowie w godzinach urzędowych między 9—1 i 4—6. Listy kandydatów z poza Krakowa będą uwzględnione tylko wtedy, gdy zostaną nadane wniedzielę na poczcie, tak, że bezwzględnie w poniedziałek zostaną pocztą G.K.W. doręczone. Listy zgłoszone bez zastosowania się do powyższego terminu nie będą uwzględnione.

Za główną Komisję Wyborczą:
Dr. Karol Lustbader, przew.,
rab. Halpern, **A. Hofstätter**
sekretarze

ZGROMADZENIA KONGRESOWE HITAHDUTU.

Komitet okręgowy Sjońskiej Partji Pracy „Hitachdut" w Krakowie komunikuje, iż w związku z akcją wyborczą na XVI Kongres odwiedzą delegaci Komitetu Okręgowego następujące miejscowości:

Sobota, 22. 6. Tarnów, Dr Terło, sobota 22. 6. Królewska Huta, inż. B. Zimmermann, **niedziela** 23. 6. Przemyśl, inż. B. Zimmermann, 23. 6. Oświęcim przedpoł., Dr O. Menasche, 23. 6. Chrzanów wiecz., Dr O. Menasche, 23. 6. Bielsko, Dr Menasche 23. 6. Bochnia, P. Nessel, 23. 6. Mielec, M. Muehlstein, 23. 6. Dębica, Dr Dawid Besen, **poniedziałek** 24. 6. Jarosław, Dr Terło, **wtorek** 25. 6. Rzeszów, Dr Terło, środa 26. 6. Jasło, M. Margulies, **czwartek** 27. 6. Krosno, M. Margulies.

Trocki pośredniczy w sprawie nawiązania stosunków między Londynem a Moskwą?

Berlin. 20. 6. PAT. Korespondent londyński „Vossische Ztg." donosi, że we wstępnych, nieoficjalnych rokowaniach pomiędzy Moskwą a Londynme w sprawie podjęcia na nowo stosunków dyplomatycznych sowiecko-angielskich zaczyna odgrywać wybitną rolę Trocki i że jeden z przedstawicieli komisarjatu spraw zagranicznych miał ostatnio odwiedzić Trockiego w Konstantynopolu i zasięgać jego rady, co do taktyki, jaką powinny zastosować czynniki sowieckie w stosunku do Anglji przy rokowaniach dla osiągnięcia stosunków dyplomatycznych. Korespondent „Vossische Ztg." twierdzi, że wyjazd sekretarza osobistego Trockiego do Anglji, który oficjalnie miał na celu sprawę wizy wjazdowej dla Trockiego, miał pozostawać w istocie rzeczy w związku z ową rolą pośredniczącą Trockiego i miał na celu wysondowanie **czy rząd angielski nie zgodziłby się przyjąć Trockiego, jako nadzwyczajnego posła sowieckiego, któryby początkowo w nieobowiązujących konferencjach dyskutował nad sprawą podjęcia stosunków dyplomatycznych.**

Komuniści łódzcy przeciwko przywódcom II. Międzynarodówki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 6. Na wiecu delegatów drugiej międzynarodówki w Łodzi przyszło do zajścia z komunistami, którzy rozrzucili na sali dwie ulotki, jedną przeciwko imperjalizmowi rządu angielskiego, drugą przeciwko socjaliście niemieckiemu Crispienowi, którego komuniści uważają za moralnego sprawcę krwawych zajść w Berlinie w dniu 1 maja. Crispien wyjechał już do Berlina. Vandervelde, który przez dłuższy czas zabawi w Polsce przybywa w sobotę do Krakowa, skąd uda się do Zakopanego.

—o—

Marsz. Petain członkiem Akademji

Paryż. 20. 6. PAT. Na miejsce marsz. Focha wybrała dziś Akademja na członka marsz. Petaina.

—o—

B. kanclerz Seipel, rozpocznie wykłady na uniwersytecie

Wiedeń, 20 6 PAT. Były kanclerz austrjacki ks. dr. Seipel rozpocznie w półroczu zimowem z powrotem swoje czynności profesorskie na uniwersytecie wiedeńskim, gdzie będzie wykładał o pokoju, jako zagadnieniu etycznem i społecznem.

ZE SPORTU

MAKKABI — GARBARNIA I. b. 2:2 (1:1)
mistrz. kl. A.

Do zawodów powyższych, przystąpili biało-niebiescy bez Schneidra III. i Hermana II., Garbarnia natomiast korzystając z powszedniego dnia zasiliła swą drużynę graczami ligowymi. Na domiar złego zmuszona była Makkabi grać przez cały mecz w dziesiątkę z powodu skontuzjowania z samego początku zawodów lewego obrońcy. Mimo to trzymali się biało-niebiescy do pauzy dzielnie, po pauzie zaś przeszli do ofensywy, demonstrując przez blisko pół godziny godny widzenia footbal i uzyskując wybitną przewagę nad przeciwnikiem, owocem której było zdobycie efektownej bramki i uzyskanie prowadzenia. I w tym momencie niewiadomo z jakiej racji cofnięto do pomocy Landamana, a później też i Ohrensteina, paraliżując przez to w pełni rozegrany atak. Odtąd tj. przez ostatni kwadrans datuje się przewaga Garbarni, która z zamieszania podbramkowego wyrównuje. Z białoniebieskich wyróżnić należy: Elsnera, Hutterera, Osieka, a przedewszystkiem nadzwyczaj pracowitego Seligera I. Z Garbarni zaś Bila, Batora i centra pomocy. Bramki uzyskali Ohrenstein i Osiek. Sędziował poprawnie p. Seidner. Widzów z powodu dnia poprzedniego mało.

Praga, 20 6 PAT. Na zawodach lekkoatletycznych w biegu na 300 m. zwyciężył Tavernari w czasie 36.2 sek. i na 800 m w czasie 1 min. 58,6 sek.

KĄCIK DLA PAŃ.

Reforma kapeluszy

W żadnej innej dziedzinie moda nie zmienia się z taką szybkością, jak moda na kapalusze. Na wiosnę nosiłyśmy tylko małe, obcisłe mycki, odsłaniające całe czoło. Obecnie obowiązują olbrzymie, powiewne ronda z przeźroczystej słomki florenckiej, które chyba wszystkim bez wyjątku „robią do twarzy". Co dziwniejsze, że ronda te są większe z tyłu niż z przodu — co więcej — odsłaniają one często całkowicie czoło, a z boków i z tyłu opadają niby falbany czepka holenderskiego.

Dla nas przyzwyczajonych od tylu lat do zupełnie ściętych z tyłu rond i odsłoniętych karków, jest to nowość niebywała. Jak zwykle na początku nowe modele rażą oko, które dopiero powoli przyzwyczaja się do inowacji. Trzeba się jednak zgodzić z tem, że rondo okrągło i faliste do letnich sukienek nadaje się o wiele bardziej, niż obcisły kapturek filcowy, który przez wiele lat zdążył nam się już znudzić. Jest to przytem także odpowiednie do mody kloszów i falba- mody sutej, powiewnej i lekkiej, którą nas darzy lato 1929 roku. Zresztą filce nie straciły prawa obywatelstwa: do kostjumu i płaszcza filc nosi się przez okrągły rok, tylko filce letnie są znacznie lżejsze od zimowych. Najmodniejszy kolor filców letnich — tilleul — kolor kwiatu lipowego, lub niedojrzałej cytryny prześlicznie wygląda w połączeniu z granatową, albo czarną wstążką glansowaną. W słomce jednak tych kolorów już się nie nosi: najmodniejsze są czarne, białe i granatowe, przeważnie bez łączenia kolorów.

Kapelusze filcowe opasywane są wstążeczką bardzo wąską, w przecwieństwie do mody z lat ubiegłych, która zalecała szerokie wstążki, jeszcze częściej zaś za całe przybranie służy dyskretna klamerka. Ładnie wyglądają i są bardzo noszone cienkie filce koloru perłowego, niczem nie przybrane, prócz perły lub klamry z masy perłowej, o linji ronda falistej. Taki kapelusz trzeba koniecznie mieć w swym repertuarze garderobianym: w dzień letni a niezbyt upalny można go włożyć zawsze i czuć się zawsze dobrze ubraną. Słomka florencka wygląda ślicznie, ale w naszym klimacie jest niemal luksusem: można ją włożyć w ciągu lata zaledwie kilkanaście razy, a może i kilka, sądząc po dżdżystych latach ostatnich. Prawda i to jednk, że niejedna z nas gotowa jest kupić kapelusz, aby go włożyć raz jeden, jeżeli na tym jednym razie nam zależy...

H. N.

H. F. MALTBY

Sprytny mężczyzna

Pociąg londyński dotarł do małej stacji Scheepegate-on-Sea i zatrzymał się tak gwałtownie, że Mark Smithers, jedyny pasażer pierwszej klasy, obudził się.

Ziewnął przeciągle, następnie otworzył okno i wyjrzał.

Deszcz lał, jak z cebra. Mark wziął swą walizkę i wyszedł z przedziału.

Teraz po swoim przybyciu, zapytał się w duchu siebie samego, co on tu robi?

Wakacjami nie mógł swej podróży nazwać.

Była to poprostu ucieczka.

Przez zwykły przypadek dowiedział się, że żona go zdradziła i że on Mark Smithers, jej prawy małżonek, nie był jedynym mężczyzną w jej życiu. Doszło naturalnie do gwałtownej sceny, przy końcu której Mark spakował swą walizkę i wyjechał. Zupełnie przypadkowo więc wsiadł do tego pociągu i przybył do owej zapadłej miejscowości kuracyjnej.

Bez pośpiechu więc wysiadł z wagonu i ostatni wyszedł z dworca.

Miał właśnie zamiar kazać się odwieść do jakiegoś hotelu, gdy nagle jakaś kobiet zwróciła się do niego.

— Przepraszam pana — mówiła — czy nikogo już niema w pociągu?

Spojrzał na nią z ciekawością. Była to młoda, zgrabna, co najwyżej dwudziestoletnia blondynka. Co jednak najbardziej zwróciło jego uwagę, to wspaniałe oczy. Duże okrągłe i niebieskie, jak morze w wiosenny ranek.

Mark zdjął kapelusz. — Co proszę? — zapytał. Powtórzyła pytanie. Głos miała bardzo miły. Zdawała się być jednak zmartwiona.

— Czy pani oczekuje kogoś, — zapytał. — Tak. Męża mego — odpowiedziała.

Była więc zamężna, choć wyglądała tak młodo.

— Pisał mi, że dziś przyjedzie, — mówiła.

— Może zasnął w jakimś przedziale.

— Czy nie chciałby pan sprawdzić?

Mark był tą propozycja zachwycony. — Gdyby pani poczekała tu chwilkę, — rzekł — chętnie pójdę sprawdzić.

Czekała obok jego walizki, on zaś zaglądał do każdego przedziału pełen nadziei, że nikogo nie znajdzie, Doszedł w ten sposób do ostatniego wagonu i nikogo nie znalazł.

— Obawiam się, że nikogo niema, — rzekł.

— Boże, — rzekła. — Cóż ja teraz pocznę.

— Niech pani nie bierze tego tak tragicznie. Prawdopodobnie spóźnił pociąg, — rzekł Mark.

— Nie, nie! — westchnęła. Coś podobnego przeczuwałam.

Nastąpiła pauza. Zastanawiał się, co robić, lub co powiedzieć. Wkońcu rzekł:

— Czy pani tu mieszka?

— O nie, — odpowiedziała. — Przybyłam tu dopiero wczoraj. Mieszkam w Hotelu Castle, — ciągnęła dalej, — wzięłam pokoje dla mnie i dla męża, a teraz opuścił mnie, — dodała z rozpaczą.

— Nie stało się żadne nieszczęście, — rzekł Marek.

— Pan nie jest kobietą. Pan tego nie rozumie. Pan nie wie, jak patrzą na samotną kobietę w hotelu. — Marek skinął tylko głową, potakując.

— Widzi pan, — rzekła — powiedziałam, że idę męża mego sprowadzić. A gdy teraz przyjdę, bez niego, pomyślą o mnie coś najgorszego.

— Czy pani tu mieszka? — zapytał, zapominając, że raz to pytanie zadał.

— Nie — odpowiedziała. — Przybyłam na parę dni tylko.

— Na wakacje? — zapytał.

— Miałam wiele trosk w domu — rzekła ze smutkiem — więc wyjechałam, aby zapomnieć o nich.

Dziwił się, jak bardzo jej historja przypomina mu własną.

— Rozumiem panią, — rzekł, — sam też miałem wiele trosk.

— No, ale ja pana za długo zatrzymuję — zauważyła. — Dziękuję panu i dobra noc.

— Niech mnie pani jeszcze nie żegna, — rzekł — Mieszkam także w hotelu Castle.

— Rzeczywiście! — zawołała. — Cóż to za przypadek?

— Prawda? — rzekł Marek, który pięć minut przedtem nie wiedział, że podobny hotel istnieje.

Wynajął więc dorożkę: bardzo był zadowolony, że niema auta, które zbyt szybko dotarłoby do celu.

Pomógł jej wsiąść. Twarzy jej nie widział lecz słyszał, jak płakała. Wóz ruszył. Czy istotnie oparła się o niego, czy też mu się zdawało?

Objął ją. Nie broniła się wcale.

Przyciągnął ją więc bliżej i pocałował.

— Ale co pan robi? — zapytała.

Pocałował ją jeszcze parę razy.

Następnie opowiedziała mu swoją historję.

Nazywa się Mary, lecz powszechnie nazywają ją Maja. Po mężu nazywa się Dorking. Mieszka w Surbition. Przed paru miesiącami wyszła za mąż. Po powrocie z podróży poślubnej, przekonała się, że mąż ją zdradza. Dzisiaj przeżywa kryzys. Obiecała przebaczyć mężowi, o ile powróci do niej.

Obiecał jej to, lecz słowa nie dotrzymał.

Marek próbował ją uspokoić, opowiadając własną historję.

Wóz zatrzymał się przed hotelem.

Wysiedli. Marek wszedł odrazu do biura hotelowego.

— Moja żona prawdopodobnie powiedziała, że dziś przyjadę, — zapytał chytrze.

— Czy to pan Dorking, — zapytał portjer.

— Tak — odpowiedział Marek.

— Pan będzie łaskaw wpisać się do księgi.

Marek wpisał „Jan Dorking z Surbition", zwrócił się w stronę małej przyjaciółki, chcąc jej coś powiedzieć, ale jej nie było.

Wszedł więc do swego pokoju, by się odpowiednio przebrać.

Gdy po pięciu minutach zszedł, zapytał portjera, czy nie widział żony.

Portjer spojrzał zdziwiony i rzekł,

— Pojechała przecież.

— Dokąd — spytał Marek.

— Na dworzec, — odpowiedział portjer; — chce zdążyć na pociąg 8.48 do Londynu.

— Zapomniała czegoś — rzekł Marek — czy nie ma gdzieś auta w pobliżu? — Wątpię, — rzekł portjer. — Lecz nawet autem pan nie zdąży.

Marek nie wiedział co począć.

— Czy rachunek żony reguluje pan zaraz, czy jutro, — zapytał portjer.

— Rachunek żony? — zapytał Marek.

— Tak — 43 funty i siedemnaście szylingów. Była tu przecież dwa tygodnie. Piła przytem dużo szampana.

Marek milczał. Miał od wyboru, albo przyznać się, że podał obce nazwisko, albo płacić.

Zapłacił więc...

Kilkanaście wagonów benzyny pastwą pożaru we Lwowie

Lwów. 20. 6. PAT. Dziś o godz. 2 w nocy wybuchł pożar w składzie benzyny nafty i olei mineralnych akcyjnego towarzystwa naftowego „Galicja“ na Zniesieniu pod Lwowem.

Pastwą płomieni padło 15—18 wgaonów nafty, benzyny i olejów mineralnych. Pożar powstał wskutek nieostrożności w obchodzeniu się z ogniem jednego z robotników firmy, który obok cysterny z benzyną postawił niezabezpieczoną lampę naftową. Straż pożarna po 6 godzinnej akcji ratunkowej z wielką turdnością pożar zdołała ugasić. Ofiar w ludziach nie było. Szkody sięgają 300 tysięcy złotych. Magazyny i zniszczone materjały były ubezpieczone.

Ciągnienie loterji klasowej

Drugi dzień

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 6. Sin. W dzisiejszym dniu ciągnienia loterji klasowej padła wygrana na następujące numery:

10.000 zł. wygrał nr. 26735, **5.000 zł.** — nr. 39335, **2.000 zł.** — 133988. **1.000** — nr. 168400.

—o—

P. Prezydent Rzplitej, krawiec żydowski i — frak

Warszawa. 20. 6. Sin. Niezwykłą sensację wywołało zjawienie się w adjutanturze Prezydenta Rzeczypospolitej w Łucku niejakiego Lewkowicza, właściciela zakładu krawieckiego. Lewkowicz przyniósł ze sobą paczkę i zademonstrował obecnym pięknie uszyty i wyprasowany frak. Prosił on, by frakt ten doręczyć P. Prezydentowi. W dalszej rozmowie okazało się. że Lewkowicz uznał za konieczne w ten sposób uczcić tak ważną dla całego Wołynia uroczystość, jak wizyta p. Prezydenta. Frak będzie jednak — według oświadczenia Lewkowicza — potrzebował pewnej przeróbki, ponieważ robił go bez miary zna bowiem Prezydenta tylko z portretów i widział go przy wysiadaniu z auta. Zameldowano o tem P. Prezydentowi i z jego polecenia przybył dziś Lewkowicz do Równego. P. Prezydent ma się ukazać w tym fraku na dzisiejszym raucie.

—o—

Gen. Gajda skazany na dwa miesiące aresztu

Praga. 20. 6. PAT. Znana afera Gajdy miała wczoraj swój epilog przed sądem praskim. odbywała się mianowicie trzecia część rozprawy w sprawie napadu faszystów na mieszkanie sędziego śledczego, który rzekomo miał u siebie akty sprawy Gajdy. Dziś stanęli przed sądem jako oskarżeni: b. generał i b. szef sztabu generalnego Gajda oraz adw. Dr. Branżowski, oskarżeni o współudział i namawianie do napadu. Po trwającej kilka godzin rozprawie, Gajda skazany został na dwa miesiące więzienia, zaostrzonego postem, a Dr. Branżowski został zwolniony.

Mały traktat handlowy niemiecko-austrjacki

Wiedeń, 20 6 PAT. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi, że próby wznowienia rokowań handlowych austrjacko-niemieckich nie powiodły się, wobec czego nie należy oczekiwać ich rozpoczęcia przed jesienią. Austrjackie koła gospodarcze gotowe są zadowolić się na razie tak zw. małym traktatem handlowym, któryby uregulował stosunki handlowe między obydwoma państwami. Wielki traktat taryfowy będzie zawarty dopiero wtedy, gdy Niemcy wyklarują swoje stosunki handlowo-polityczne z innymi państwami.

—o—

Pogłoski o Hindenburgu

Berlin, 20 6 PAT. W ciągu dnia dzisiejszego pojawiły się w Berlinie różne niepokojące pogłoski, odnoszące się do prezydenta Rzeszy Hindenburga. Jedne z tych pogłosek twierdziły, że prezydent, znajdujący się obecnie w Prusach zachodnich, zachorował, inne mówiły nawet, że miał ulec jakiemuś wypadkowi. W związku z temi pogłoskami, biuro Wolffa wydało popołudniu komunikat, oświadczający kategorycznie, że prezydent cieszy się najlepszem zdrowiem.

—o—

Rokowania rumuńsko-węgierskie

Wiedeń, 20 6 PAT, Baron Szterenyi i członkowie delegacji węgierskiej wrócili wczoraj po południu z Budapesztu do Wiednia, poczem wzięli udział w konferencji z delegacją rumuńską. w sprawie optantów. Na konferencji omówiono szereg kwestyj, dotyczących sumy odszkodowawczej. Rokowania będą dzisiaj dalej kontynuowane.

—o—

Katastrofa na „torze śmierci“

Nowy Jork 20 6 (AW) Wczoraj wieczorem na t. zw. „torze śmierci“ zderzyły się dwa pociągi kolejki napowietrznej. Jak dotychczas zdołano ustalić, jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, zaś 30 jest ciężko rannych.

Meljoracje a przyszłość Polesia

Z Warszawy donoszą:

W odległości 4 kilometrów od Sarn, w głuszy błot poleskich istnieje stacja doświadczalna kultury torfowisk. Otoczona dokoła dzikiemi błotami stanowi wysepkę, na której myśl ludzka połączona z pracą i badaniami doprowadza do rezultatów wzbudzających nietylko podziw, lecz i głębokie uczucie dumy.

Badania kilkoletnie wykonane przez kierowników stacji dowiodły, że na torfowiskach leśnych, które dziś stanowią u nas ogromne obszary nieużytków, można otrzymywać urodzaje lepsze niż na gruntach mineralnych. Torfowiska te po osuszeniu rowami otwartemi i wykarczowaniu pługiem, dają zdumiewające rezultaty już w drugim roku.

Już 8 czerwca były tu sianokosy w pełni i to w w takiej obfitości, jakiej trudno doczekać się na łąkach mineralnych. Na wzorowej fermie osadniczej, gdzie torfowiska zostały osuszone zwykłemi rowami otwartemi, sprzęt w zeszłym roku wyniósł 100 centnarów z ha. Tegoroczny sprzęt zapowiada się nie gorzej, a trzeba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że na torfowiskach umieją tutaj 3 razy kosić. Żyto i owies niebywałej miary. Z kartofli najlepiej udają się roltmany. Ogrodowizna wszelka przedstawia się nadzwyczaj udatnie. Półka doświadczalne jasno wykazują co można otrzymać na torfach. Rezultaty wprost nie do wiary.

Dzisiaj, gdy meljoracja Polesia coraz bardziej się rozwija, sprawa doświadczalnictwa uprawy torfów winna szeroko zainteresować samorządy, bowiem meljoracja techniczna będzie tylko podstawą do późniejszej meljoracji rolnej. Jedna bez drugiej jest nie do pomyślenia, bowiem obie stanowią nierozerwalną całość.

Jeżeli myślimy o utworzeniu z Polesia ogromnego rezerwoaru dla naszego osadnictwa, to dziś już należy głęboko zainteresować się kulturą torfów. Gdyby stację doświadczalną z Sarn można było z jej półkami doświadczalnemi w chwili obecnej przenieść żywcem na Wystawę Powszechną, wzbudziłaby ona tak wielkie zainteresowanie, że byłby tutaj nieprzerwany ciąg wycieczek z kraju, a bardziej jeszcze z zagranicy. M. M.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 20. 6. 1929. **Akcje utrzymane. Dolar lekko mocniej.**

Akcje bankowe: Bank Polski 164.

Akcje handlowe: Pharma 6.60.

Akcje przemysłowe: Piasecki 11.50.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 68.50.

Na rynku akcyjnym ruch w dalszym ciągu ospały.W minimalnych ilościach dokonano transakcje zaledwie trzema papierami, a to Bankiem Polskim, Pharmą i Piaseckim, przy tendencji utrzymanej. Silniej poszukiwano Sierszę górniczą„ w płaceniu 150 i Parowozy 20 zwyżkowo, jednakowoż z powodu braku materjału, bez obrotów. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dol. w większem zaoferowaniu znaczniesłabiej. 4-proc Poż. inwestycyjna utrzymana.

Na pogiełdziu robiono jedynie Cegielskim po kursie 36, bez zmiany.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czw., Warszawa dolar 8.88 i jedna czw. do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów olar 8.88 i jedna czw. do 8.89, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dolar 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał w dalszym ciągu niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 20. 6. PAT. Dewizy: Belgia 123.49, Holandja 357.26, Londyn 43.13 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34, 34.80, Praga 26.34, Szwajcarja 171.17, Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99, Włochy 46.65, 46.77, 46.53, marka niemiecka w obr. nieoficjalnych 212.75.

* * *

Akcje: Bank Dyskontowy 126, Bank Polski 164.50, 164, Bank Związku Sp. Zar. 78 i pół, Sole Potasowe 32 i trzy czwarte, Kijewski 96, Firlej 46 i pół, Lilpop 29 i pół, Modrzejów 23 i pół, Norblin 170, Ostrowiec 85 i pół, 85, Parowozy 26, Pocisk 4, Starachowice 25 i jedna czwarta.

* * *

Pożyczki: 4 proc. prem. poż. inwest. 105 i pół, 106 i pół, 5 proc. poż. dolarowa 68 i trzy czwarte, 68, 5 proc. konwersyjna 63, 5 proc. kolejowa 58, 10 proc. kolejowa 102.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 20. 6. PAT. Papiery wartościowe: Bankverein 22.10, Bodenkredit 100.4, Kreditanstalt 53, Kompas 15.20, Merkury 20.10, Austr. Kol. Państw. 34.5, Poludniowa 9.53, Cement 121 i pół, Alpiny 40.30, Krupp 11.

KOMUNIKATY SPORTOWE.

„POGOŃ (LWÓW)—CRACOVIA“. Najbliższa niedziela przyniesie nam piękne spotkanie dwóch tradycyjnych rywali: Pogoni lwowskiej z Cracovią. Zawody te odbędą się w ramach pierwszej rundy mistrzostw ligowych. Spotkania Pogoni lwowskiej z Cracovią należą do rzędu tych pierwszorzędnych atrakcyj sportowych, które budzą wśród sportowców całego kraju niekłamane, a zawsze świeże zainteresowanie. Przedsprzedaż biletów po cenach zniżonych w firmach: „Pool“ pl. Marjacki 1., Leitner, Rynek gł. C-D., Herzog, Grodzka 42, Perfumerja, Karmelicka 6. Bilety do nabycia już od wtorku 18 bm.

CRACOVIA—JUTRZENKA. W sobotę 22 bm. o godz. 6 po południu na boisku K. S „Jutrzenki“ zawody szczypiórniaka (piłki ręcznej) między „Cracovią“ a „Jutrzenką“.

OBÓZ SPORTOWY Ż. K. S. MAKKABI KRAKÓW. Zgłoszenia na obóz sportowy Makkabi w Witowie (obok Zakopanego) przyjmuje i informacji udziela Władysław Butterteig, ul. Bocheńska 6, codziennie między godz. 2—3 do dn. 28. bm. włącznie. Zaznaczamy, że liczba uczestników obozu jest ograniczoną.

W niedzielę 23 bm. odbędzie się wycieczka Sekcji Turystycznej Makkabi do Dubia. Zbiórka przed dworcem kolejowym godz. 2 popołudniu.

— MĘDREK MIAŁ SZCZĘŚCIE. We Środę wieczór woźnicy Michałowi Mędrkowi, zam. przy ul. Kapucyńskiej l. 36, rozbił się na wozie w ulicy Stradom gąsior z kwasem solnym. Jednak wypadku po parzenia nie było. Kwas wylany na ulicę spłukano beczkowozem zakładu czyszczenia miasta.

ZDROJOWISKA

RABKA. Jeden lub dwa pokoje z kuchnią lub bez bardzo słoneczne, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: Rottenbergowa, Kraków Stradom 27, I. piętro. 1630er

W CIĘŻKOWICACH za Tarnowem do wynajęcia na letnisko kilka pokoji; bliższych wiadomości udzieli: Tybowski, Kraków, Kamienna 17. 979g

Różne

CHOROBY serca, Basedow, astma: Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków ul. Szujskiego. 1243er

DOKUMENTY z zaginionej kurtki na nazwisko Erika Goldstern, ur. w Cieszynie 1908 r., proszę łaskawie zwrócić do biura Organizacji Syjońskiej, Stradom 15. 975g

Lokale

2 PIĘKNE pokoje w centrum, razem lub oddzielnie od 1 lipca b. r. do wynajęcia. — Informacyj z grzeczności udziela Dr. Izydor Krengel, Grodzka 32. 1618x

Sprzedaż

LEŻAKI po 11 złotych dostarcza: Skład Zabawek, Kraków, Starowiślna 21. 1351er

„DYWAN"
TKALNIA DYWANOW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

Ważne dla letników
po cenach zniżonych
artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i galanteryjne sprzedaje
Wilhelm Rickel, Kraków, Krakowska 14.

RZĄDOWO UPOWAŻNIONA średnia szkoła zawodowa dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, przyjmuje zgłoszenia na 3-letnie kursa bieliźniarskie i krawieckie, 1—2-letnie kursa gospodarcze od dnia 20 b. m. Wymagane świadectwo ukończonej III. klasy wydziałowej. Przedmioty teoretyczne odpowiadają 4, 5, 6 klasom szkół średnich. Informacje i wpisy w dyrekcji szkoły, Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 12—2 przedpołudniem. 973bp.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Powszechnego Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych, Spółdzielni z ogr. odpowiedzialn. w Krakowie

odbędzie się w poniedziałek dnia 1 lipca 1929 r. o godz. 7 wiecz., w sali Teatru przy ul. Bocheńskiej 7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu lustracji.
2) Zamknięcie rachunkowe za rok 1928 i udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie Nadzorczej.

Wstęp mają wyłącznie członkowie osobiście.

W braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, w tym samym lokalu, o godz. 8 wiecz., bez względu na ilość obecnych. 978g Zarząd.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie ogłasza konkurs na dostawę około:

1) 1000 tonn węgla krajowego kostki Nr. 1.
2) 300 tonn koksu górnośląskiego grubego hutniczego.
3) 50 tonn koksu gazowego.
4) 80 m. sześc. drzewa miękkiego na podpałkę.

Oferty należy przesyłać Dyrekcji do dnia 26 czerwca 1929 r., do godz. 12-tej, w podwójnych kopertach, z których wewnętrzna ma być zalakowana i zaopatrzona napisem: „Oferta na dostawę materjałów opałowych", zewnętrzna natomiast zaadresowana do Dyrekcji. Ceny oferowane za środki opałowe dla urzędów w Krakowie (około 500 tonn węgla, 200 tonn koksu i 80 m. sześc. drzewa) należy rozumieć loco piwnica, t. j. z przywozem i ze zniesieniem — ceny zaś dla urzędów w okręgu należy podać loco stacja załadowania.

Oferty mogą opiewać na dostawę całości względnie części materjałów opałowych.

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą

NOWY DZIENNIK

NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.
CZARNY DUNAJEC: H. Singer, Rynek.
CIĘŻKOWICE-BÓG (k. Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.
IWONICZ-ZDRÓJ: Księgarnia Zdrojowa.
JORDANÓW-MALEJOWA: L. Klaphola, Pensj.
KRYNICA: Księgarnia Zdrojowa (Deptak).
„ „ Kolejowa „Ruch" (Lis).
„ Janetta Engländer, Bazar delikates
„ S. Mangel, Bazar delikatesów.
„ Chaim Schanzer, Trafika.
KALWARJA: Bronisław Dobranowski, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: Izrael Scheiner.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
MYŚLENICE: J. A. Gaspary, Księgarn. Rynek.
MAKÓW: Leon Kuppermann, Kiosk delikates.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
NOWY TARG: Herman Teichner, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarn. Kolej. „Ruch". Dworzec.
RABKA: Księgarnia Kolej. „Ruch". Dworzec.
RABKA — Słone: Jan Janota.
RYTRO: Henryk Paperle, Pensjonat.
RYMANÓW-ZDRÓJ: Blima Braun, trafika.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
SUCHA: Szymon Buchbaum.
„Ruch", Dworzec.
TRUSKAWIEC-ZDRÓJ: Księg. Zdroj. „Ruch".
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).
„ „ Kolej. Ruch, Dworzec
ZAKOPANE: Józef Zawiła, Krupówki.
ZALESZCZYKI: Józef Pressner.

ZAGRANICA.

KARLSBAD: A. Thoma, Mühlbrunnstr.
„ Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos,
FRANZENSBAD: E. A. Götz.
„ F. Studeny, Goethestrasse, Hotel „Savoy"
MARIENBAD: Carl Denk, Kollonade.
„ Michael Jakób, Jägerstrasse, Haus „Anker".
„ R. A. Götz, Nachflg.
TREĆ. TEPLICE: Josef Holas.
ANTWERPIA: „Progres", rue de Vanneau 66 a.
TEL-AWIW: Book Store Jehuda Fries.
WIEDEŃ: Herman Goldschmiedt, Wien I. Wollzeile 11.
ZOPOTY: M. Gehrke, Nordstr. 7.

POZATEM W KRAJU.

WARSZAWA: Informacja Prasowa Polska. Bracka 5.
„ Księgarnia Kolejowa „Ruch". Dworzec.
LWÓW: Księgarnia Kolejowa „Ruch" Dworzec
POZNAŃ: „Iva", Groble 25.
KATOWICE: Księgarnia Kolejowa „Ruch".
„ Anna Nowak, plac Marjacki.
„ Jan Szabik, Młyńska 3
„ E. Wiener, Szopena 8.

Cena pojedynczego numeru:
W Kraju: 25 gr. **W Austrji:** austr. gr. 30 **W Czechosłowacji:** Kc. 1'—

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie **od 15 maja do 30-go września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając 50 PROC. Z CENY PRENUMERATY. — Każdy prenumerator może zamówić **DRUGI** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3'30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

PAMIĘTAJCIE!!
PRZED WYJAZDEM NA LETNISKA ZAOPATRZYĆ SIĘ W ARTYKUŁY KOSMETYCZNE U FIRMY.
L. URBACH, hurtowny skład mydeł i perfum
KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA L. 7, (w sieni)
PRZY ZAKUPNIE POWYŻEJ ZŁ.1.- DODAJE SIĘ BEZPŁATNIE PRZEDMIOTY KOSM.

Do czyszczenia i prania przyjmuje znany zakład **PUCHALSKIEJ, Kraków, Grodzka 71, II. piętro**
Firanki, kapy, wszelkie jedwabie skromne i luksusowe. Konfekcjonuje do wystaw. Wyprawy ślubne i t. p. Wykonanie staranne. 1320x

TROCHĘ HUMORU



— 150 złotych? A jeśli wezmę krótszą?
— To w takim razie 200 złotych.

JĄKANIE
oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczniczy dla jąkałów
S. ZYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22
Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie. 1578a

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że **SALON MÓD kapeluszy damskich** pod firmą **„CHAPEAU"** został przeniesiony z ul. Miodowej 28, na ulicę
Starowiślną L. 42
Poleca się nadal łaskawym względom P.T. Klijenteli **Regina Rosnerówna.**

ROBOTY SZKLARSKIE I LAKIERNICZE
po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
w y k o n u j e
EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ul. Wielicka 1

Z A K O P A N E
Pensjonat **„ŚWIT"** Heleny Oderbergowej poleca pokoje komfortowe (ciepła i zimna woda w pokojach). Łazienki, tarasy, kuchnia wykwintna. Cena na maj do 15 czerwca 10 zł. Telefon 137.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana